DZISIEJSZY NR. ZAWIERA 12 STRON
ROK XIV. Nr. 286 (4246) WILNO, niedziela 17 października 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Zerwać z atmosferą plotki

Czytelnicy pism codziennych w Polsce dawno chyba zauważyli, że prasa nasza coraz bardziej przeistacza się w instrument do tworzenia i powtarzania politycznych plotek.

Nie informacja, odpowiednio dobrana, staje się narzędziem polityki w ręku dziennikarza a plotka. Niesprawdzona, wszechwiedząca, podana w oględnej formie tak, że żadna odpowiedzialność z jej podania nie wynika, no i właśnie wskutek tego bardzo szkodliwa i perfidna.

Jest aż nadto zrozumiałe, że takie nastawienie prasy nie jest na rękę zwłaszcza Rządowi i w ogóle czynnikom oficjalnym, że znakomicie utrudnia utrzymanie w granicach przepisami ustalonych posunięć, jakie są przedsiębrane w obronie przed za daleko posuniętą natarczywością i niedyskrecją organów, odnoszących się w sposób zdecydowanie krytyczny do Rządu.

Rozumiejąc doskonale trudności, które Rząd ma z prasą, warto by jednak zwrócić uwagę na przyczyny, jakie wpływają na pogłębienie tych trudności, na to, co byśmy nazwali złą pedagogiką w stosunku do prasy.

Kto się sparzy na gorącym, ten potem na zimne dmucha — mówi przysłowie. Otóż odnosimy wrażenie, że nasi cenzorzy zbyt wiele energii poświęcają na owo dmuchanie na zimne. Stwarzają przez to niepotrzebne opory, powstrzymujące wyładowanie się energii dziennikarskiej we właściwym zdrowym kierunku. No i cóż po zostaje? Plotka, psioczenie na nieinteligencję cenzorów, rekordomania na temat ilości konfiskat i t. p.

Ostatecznie doszło do tego, że pisma codzienne wszystkich kierunków łączą się w akcji mającej na celu swobodę drukowanego słowa.

Objawem tego ogólnopolskiego zjawiska na gruncie wileńskim jest oświadczenie solidarne dzienników polskich w Wilnie, które podajemy w dzisiejszym numerze. W oświadczeniu tym są omówione te momenty, które w obecnej praktyce cenzury należy uznać za niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Jest to stanowisko formalno - prawne, ale istnieje przecież tu również uzasadnienie życiowe operujące argumentami słuszności i wprost nawet można powiedzieć dobrem tego reżimu, który konfiskaty stosuje.

Bardzo często właśnie nie co innego a właśnie konfiskata np. sieje niepokój publiczny. Gdyby np. w czasie zajść strajkowych w Małopolsce ludzie odrazu dowiedzieli się co tam się dzieje, ile było ofiar, daleko mniej by się niepokoili, niż to miało miejsce z powodu konfiskat.

Część nauczycieli w Wilnie nie przystąpiła do pracy i demonstracyjnie udała się pochodem na Rossę. Wilnianie wszyscy to widzą, ale prasie pisnąć o tym w Wilnie nie wolno ani słowa.

Każdy, kto widział pochód, a potem znajduje na szpaltach pism białe plamy i ani słowa o pochodzie znowu myśli, że na tej Rossie nie wiadomo co się stało. Pobili się, zostali aresztowani, wszystko można by przypuszczać tylko nie to, że złożyli hołd sercu Marszałka i śpiewali „Boże coś Polskę" w Ostrej Bramie.

Tak to sprawa wygląda z wiadomościami, które by mogły budzić niepokój publiczny. Jeżeli tych 100 nauczycieli naprawdę stanowiło jakieś niebezpieczeństwo, no to trzeba było ich internować w obozie koncentracyjnym. Skoro tego nie uważano za stosowne zrobić, no to w ogóle nie było czego się lękać.

Gorzej jest jeszcze ze sprawami, których nie wolno ujawniać ze względu na dobro śledztwa. Otaczanie zbyt wielką tajemnicą jakiejś afery panastarościńskiej, czy innego „dygnitarza" prowincjonalnego robi jak najgorsze wrażenie. Zaraz ludzie zaczynają węszyć tu jakieś względy uboczne, chęć zatuszowania skandalu i obronienia „swoich ludzi". Taka przesadna ostrożność podważa wiarę w uczciwość władz. Cicho sza! Jeden drugiemu szepce coś na ucho, no i szepce napewno gorsze rzeczy niż to co prasa by napisała.

Dziś w kronice wołożyńskiej na przykład zamieszczamy skromniutką wiadomość, że do Wołożyna przychodzi nowy starosta. A co stało się ze starym? Pojechał na urlop i nie wrócił. Takie tłumaczenie byłoby wystarczające, gdybyśmy w ogóle wiedzieli cośkolwiek o aferze wołożyńskiej. Tymczasem żadnego komunikatu do prasy nie dano. Nic nie wiadomo, nic pisać nie można, mimo, że zrobiono w Wołożyńskim generalną czystkę od góry aż do dołu. Nie z powodu opieszałości w służbie, o nie. Ludzie sobie po cichu na ucho wymieniają różne cyfry i cyfry te łączą z nazwiskami. Szereg osób siedziało pod kluczem, starosta „wyleciał" ale mimo, że mija już chyba z pół roku, co się tam stało właściwie nie wiadomo. Bywają i odwrotne sytuacje, jak w Stołpcach, gdzie opisać wszystkiego, co mówi plotka nie sposób, bo wstyd, a mimo to życie sobie biegnie po dawnemu, jak gdyby nigdy nic, no ale to są wyjątki.

Podsumuwując rozważania dochodzimy do wniosku, że jeżeli nawet prasa nie jest czasem w porządku, jeżeli dla utrzymania jej w granicach nieszkodliwości dla interesu publicznego wymaga obejścia obowiązujących przepisów prasowych, to i w takim wypadku wartoby zbadać, jakie są przyczyny jej niepowściągniętego plotkarstwa, czy nie zawiniła tu nieodpowiednia pedagogika władz.

Piotr Lemiesz.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

O M P przystąpiła do porozumienia Harcerzy, Strzelców i Młodej Wsi

W późnych godzinach wieczornych Zarząd Główny Organizacyj Młodzieży Pracującej wydał komunikat, w którym deklaruje zgodność poglądów i dążeń z deklaracją, ogłoszoną dnia 15 bm. przez Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Strzelecki i Centr. Zw. Młodej Wsi oraz oświadcza, że przystępuje do komisji porozumiewawczej.

Deklarację podpisał prezes organizacji płk. Jur - Gorzechowski.

Jubileusz S. G. G. W.

Promocja Prezydenta R. P. na doktora h. c.

Wczoraj Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego obchodziła uroczyście święto swego 30-lecia istnienia

Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka akademia jubileuszowa, połączona z uroczystym aktem promocji Pana Prezydenta Rzplitej Prof. I. Mościckiego na doktora nauk rolniczych h. c.

Pana Prezydenta Rzplitej, niedysponowanego reprezentował na akademii p. min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

Rektor szkoły podczas aktu promocji wygłosił przemówienie,, w którym powiedział m. in.:

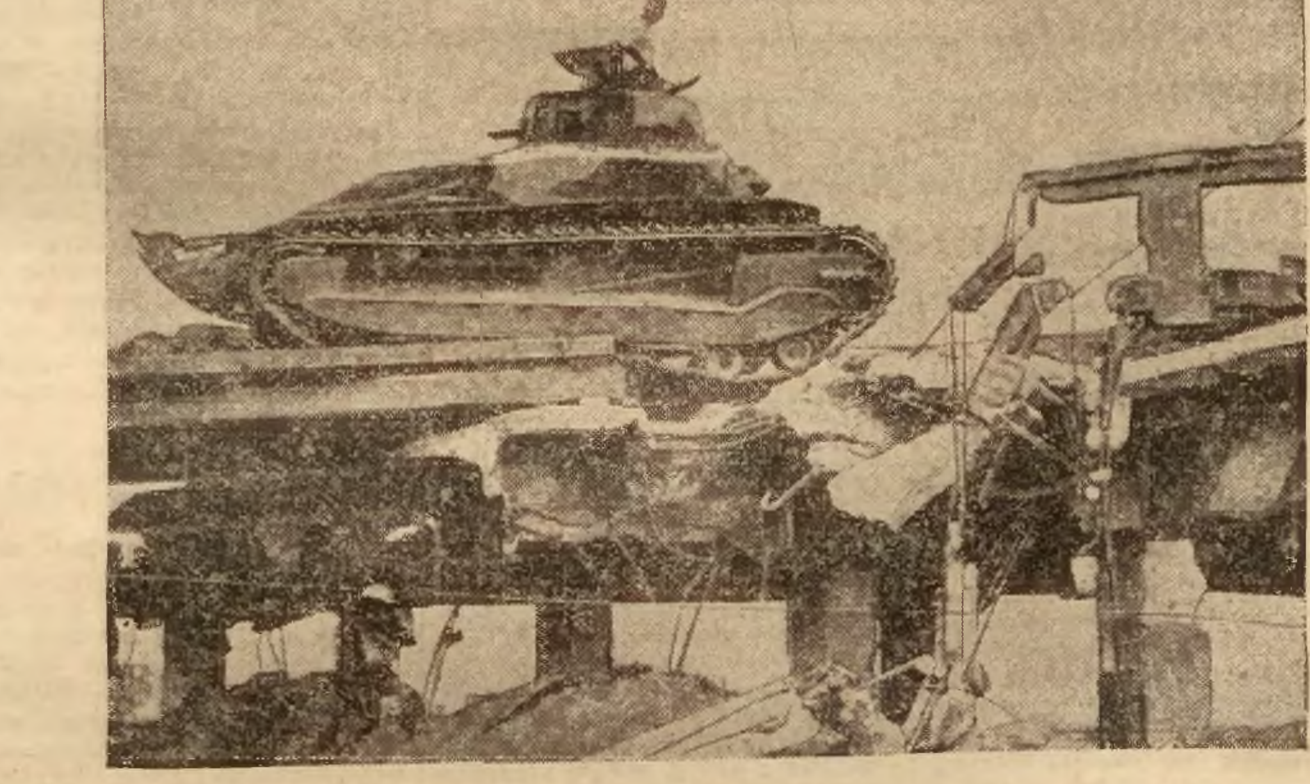
„Znojną, owocną i pełną zasług pracą Prof. Dr. Ignacy Mościcki wzbogacił naukę i liczne, nowe zdobycze, wyjaśnił istotę i przyczyny wielu ważnych zjawisk, podał własne metody technologiczne otrzymywania i badania nowych związków, oparte o rodzime surowce ku pożytkowi rolnictwa, techniki i przemysłu w Polsce. Chorzów, Mościce i Chemiczny Instytut Badawczy, będące dziełem Jego ducha i owocem Jego usiłowań i trudów, mogą i muszą być niewątpliwie przedmiotem dumy każdego Polaka.

W uznaniu tej wielostronnej i obfitej w owoce pracy naukowej, badawczej, wynalazczej i obywatelskiej, a jednocześnie pragnąc utrwalić tak zaszczytne dla nas węzły, łączące uczelnię naszą z Jego dostojną osobą, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, składa Mu w darze to, co ma i ceni najwyżej, nadając Mu najwyższą godność naukową.

Dziekan Staniszkis odczytał tekst dyplomu głoszący, że nadany zostaje Panu Prezydentowi Rzplitej Prof. Ignacemu Mościckiemu, mężowi zasłużonemu na polu elektrochemii technicznej i chemii fizycznej".

Po uroczystym akcie promocji P. Prezydenta Rzplitej odbyło się promowanie na doktorów h. c. czterech zasłużonych uczonych, a mianowicie prof. U. J. K. Franciszka Bujaka, prof. Politechniki Lwowskiej Karola Malsburga, prof. Uniwersytetu Poznańskiego Józefa Paczowskiego i prof. U. S. B. Józefa Trzebińskiego.

Walki pod Szanghajem



Czołg japoński forsuje podczas walki pod Szanghajem.

Wieczny znicz przy sarkofagu hetmana Czarnieckiego

CZARNCA (Pat). Wczoraj w godzinach rannych odbyła się w Czarncy, miejscu rodzinnym Stefana Czarnieckiego podniosła uroczystość złożenia szczątków hetmana Czarneckiego do grobowca w nowym pięknym sarkofagu, ufundowanym przez społeczeństwo.

Sarkofag wykonany został z czerwonego piaskowca, wydobytego z kopalni w Szydłowcu, województwa kieleckiego. Na sarkofagu znajduje się płaskorzeźba z bronzu, wykonana przez artystkę Zofię Trzcińską - Kamińską, przedstawiająca hetmana Czarnieckiego na koniu z buławą w ręku. Tło postaci hetmana stanowi płynący na morzu okręt. U góry herb Czarnieckich.

W uroczystościach wziął udział Marszałek Śmigły - Rydz oraz delegacje licznych organizacyj b. wojskowych, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, młodzieży szkolnej i tłumy ludności oraz wieśniaków Przybyły również delegacje kilku pułków.

O godz. 8 rano przybywa do kościoła sztafeta z Częstochowy, zorganizowana przez Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia". Sztafeta biegnąc przez całą noc z Częstochowy do Czarncy, przyniosła ogień zapalony przez o. o. Paulinów przed cudownym obrazem N. M. B. Częstowskiej. Ogień po zapaleniu w klasztorze został przez sztafetę zaniesiony przed pomnik Kordeckiego, a potem przed pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezes towarzystwa „Pochodnia" inż. Głuszczak zapalił od ognia sztafety znicz, który będzie się tlił po wieczne czasy u stóp sarkofagu Czarnieckiego.

Przed przybyciem P. Marszałka, przed otwartym grobowcem stanęły dwa poczty sztandarowe: pułku strzelców konnych im. Czarnieckiego i częstochowskiego pułku piechoty. Trumnę przeniosło do sarkofagu 6 dowódców pułków.

Po uroczystościach w Czarncy Marszałek Śmigły - Rydz odjechał samochodem do Kielc, miasta historycznie związanego z epopeą legionową w walce o niepodległość Polski.

W Kielcach Marszałek Śmigły - Rydz wziął udział w uroczystości wręczenia miejscowemu pułkowi artylerii konnej sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Kielc. Marszałek Śmigły - Rydz przekazując sztandar pułkowi na ręce płk. Bigi, powiedział:

„Wręczając panu sztandar, przeznaczony dla pułku, życzę pułkowi, aby ten sztandar prowadził go zawsze drogą obowiązku i honoru żołnierskiego, drogą, wiodącą do żołnierskiej sławy".

KIELCE (Pat). Po uroczystościach na placu Wolności P. Marszałek Śmigły - Rydz odjechał w otoczeniu świty do gmachu urzędu wojewódzkiego. Jest to dawny pałac biskupów krakowskich, którzy mieli tu niegdyś swą letnią rezydencję. W salach tego gmachu mieściła się pierwsza kwatera Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako komendanta legionów. Marszałek Śmigły - Rydz zwiedził salę zabytkową w skrzydłach tego gmachu, gdzie prowadzone są prace wstępne przy urządzaniu muzeum legionów. Z gmachu wojewódzkiego P. Marszałek udał się przed gmach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie przyjął w otoczeniu generaliąji i przedstawicieli władz defiladę oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

Miedziński na czele organu OZN

W Warszawie w związku z zapowiedzią rychłego ukazania się pisma codziennego, które by było oficjalnym organem Obozu Zjednoczenia Narodowego, krąży pogłoska, że redaktorem naczelnym nowego dziennika Obozu będzie p. poseł Bogusław Miedziński, redaktor „Gazety Polskiej".

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. P.

Piotrowi Bykowskiemu

i okazali nam tyle serca i współczucia, tą drogą składamy wyrazy serdecznej wdzięczności

Córki, Zięciowie i Wnuki

Oświadczenie

Niżej podpisane wydawnictwa wileńskie wobec coraz częstszych konfiskat uznały za konieczne zwrócić się do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, aby wszczął starania o zaniechanie stosowania wobec prasy metod następujących:

a) prewencyjnego powiadamiania dzienników przez przedstawiciela I instancji, że w razie zamieszczenia jakiegoś notorycznie znanego faktu wydawnictwo ulegnie konfiskacie;

b) zajmowania pisma bez piśmiennego dokładnego wskazania co mianowicie jest zajęte;

c) zajmowania pisma bez nadawania sprawie przewidzianego prawnie biegu sądowego;

d) konfiskowania pism bez żadnych podstaw prawnych, za artykuły, w których nie sposób dopatrzeć się jakichkolwiek cech przestępstwa.

Niżej podpisane wydawnictwa wileńskie proszą Związek Wydawców o wszczęcie odpowiedniej akcji zarówno wśród wydawnictw, jak i wobec władz.

„Dziennik Wileński"
„Kurjer Powszechny"
„Kurjer Wileński"
„Słowo"

Wycofanie ochotników z Hiszpanii

albo całkowita swoboda działania

Kategoryczne ultimatum Francji i Anglii

LONDYN (Pat). Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, poświęcone sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii, rozpoczęło się o godz. 11-tej pod przewodnictwem lorda Plymouth'a. Pierwszy zabrał głos ambasador francuski Corbin, który w imieniu rządu francuskiego zwrócił się do komitetu o uchwalenie następujących punktów:

1) wycofanie ochotników cudzoziemskich służących w Hiszpanii;

2) gdy tylko komisje międzynarodowe, których zadaniem będzie organizacja kontroli nad wycofaniem ochotników stwierdzą, że sprawa ta posuwa się naprzód, obie strony walczące w Hiszpanii zostaną upoważnione do korzystania, zgodnie z zaleceniami planu brytyjskiego, z pewnych praw, jakie praktyka międzynarodowa przyznaje stronom walczącym;

3) już teraz, aby podkreślić ostateczny charakter porozumienia, zawartego na wymienionych wyżej zasadach, rządy reprezentowane w komitecie postanowią użyć całego swego wpływu — czy to w Walencji, czy też w Salamance, aby w pewnym bliskim terminie cześć ochotników w obu armiach została wycofana przy wzięciu pod uwagę proporcji, istniejącej między efektywami cudzoziemskimi, walczącymi po jednej i drugiej stronie,

4) rządy reprezentowane w komitecie zobowiązują się ponownie w sposób najbardziej formalny do niezezwalania, nieułatwiania a tym bardziej nieprowokowania odtąd żadnych nowych wysyłek ochotników i materiału lotniczego;

5) wzmocniony system kontroli zostanie wprowadzony w życie, gdy tylko zostaną dokonane niezbędne poprawki w związku z którymi rząd francuski zwraca się do komitetu o wzięcie pod uwagę konieczności osiągnięcia szybkich rezultatów i określenia już teraz terminu, w którym rządy reprezentowane w komitecie winny wypowiedzieć się już teraz co do przedstawionych wyżej propozycyj.

Muszę zaznaczyć w sposób najbardziej formalny — zakończył ambasador Corbin, że obecna sytuacja nie może się przedłużać i jeśli po upływie określonego terminu porozumienie co do tych propozycyj nie będzie mogło być osiągnięte, rząd francuski będzie czuł się upoważniony do odzyskania

CAŁKOWITEJ SWOBODY DZIAŁANIA.

Z kolei przemawiał lord Plymouth, który wyraził zadowolenie z propozycyj przedłożonych komitetowi przez przedstawiciela Francji, które otrzymują całkowite poparcie ze strony rządu brytyjskiego. Podobnie jak amb. Corbin, lord Plymouth zastrzegł się że rząd W. Brytanii odzyska całkowitą swobodę działania o ile nie zostanie w najbliższym czasie osiągnięte porozumienie co do przedłożonych propozycyj.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Włoch amb. Grandi, który stwierdził, że rząd faszystowski jest zawsze gotów rozpatrzyć z całą dobrą wolą środki, mogące zapewnić skuteczność polityki nieinterwencji.

Rząd faszystowski spodziewa się, że trudności, które uniemożliwiły przyjęcie planu brytyjskiego z dnia 14 lipca będą niebawem usunięte. Co się tyczy Włoch, to przyjęły one z całą lojalnością ten plan, oparty na trzech zasadniczych punktach:

KONTROLA, NEUTRALNOŚĆ I WYCOFANIE OCHOTNIKÓW.

Argumenty wysuwane przez Grandiego popierane były następnie kolejno przez ambasadora von Ribbentroppa i delegata portugalskiego dr. Monteiro.

Przewodniczący lord Plymouth wysunął na zakończenie obrad propozycję, aby rządy państw, reprezentowanych w komitecie były poinformowane niezwłocznie o propozycjach francuskich i aby udzieliły swym delegatom niezbędnych instrukcyj, aby móc już na przyszłym posiedzeniu objąć dyskusję nad realizacją tych propozycyj.

Na tym obrady podkomitetu nieinterwencji zostały przerwane. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek o godz. 16-ej.

Aresztowania w Jerozolimie

Wielki mufti zbiegł przebrany za beduina

JEROZOLIMA (Pat). Po ostatnich zamachach władze brytyjskie postanowiły przedłużyć stan wyjątkowy na czas nieograniczony. O godz. 18 miasto zupełnie pustoszeje, na ulicach ruch zamiera całkowicie, wszystkie kawiarnie i instytucje publiczne są zamknięte, wszelkie widowiska zawieszono. Na ulicach i drogach krążą bez przerwy patrole.

Policja dokonała licznych aresztowań w szczególności wśród najbliższego otoczenia wielkiego muftiego.

W Jaffie aresztowano 10 osób, podejrzanych o udział w zamachach.

BEYROUTH (Pat). Wczoraj wieczorem, jak donosi Agencja Havasa, pewien statek żaglowy przybił do brzegów Libanu w pobliżu Nakura. Celnicy, którzy weszli na pokład statku, natrafili na pasażera przebranego za beduina, który oświadczył, iż jest wielkim muftim Jerozolimy. Po załatwieniu formalności pozwolono tajemniczemu pasażerowi udać się do Beyrouth, gdzie spędził noc.

Dzisiaj rano wielki mufti wyjechał w nieznanym kierunku.

Terroryści spalili lotnisko w Lyddzie

LONDYN. (Pat.) Lotnisko w Lyddzie w Palestynie, podpalone dzisiaj nad ranem przez terorystów arabskich, spłonęło doszczętnie. Uratowano jedynie hangary, w których znajdowało się kilka samolotów. Natomiast wszystkie zabudowania portu lotniczego spłonęły. Spaleniu uległy także biura rozmaitych linij utrzymujących komunikację lotniczą z Palestyną, w ich liczbie biura linii polskiej. Lydda otoczona została wojskiem i od 6-ej rano dnia jutrzejszego zapowiedziany został 24-godzinny stan wyjątkowy. Dokonano około 60 aresztowań.

Rosja podminowana organizacjami kontrrewolucyjnymi

MOSKWA (Pat). Na odbywającym się obecnie 4-tym wszechbiałoruskim zjeździe ossoawiachimu stwierdzono, że wśród delegatów zjazdu znajdują się „wrogowie ludu". Kilkunastu delegatów pozbawiono mandatów. Przewodniczącemu centralnej rady ossoawiachimu Białorusi Korczaginowi, jako „wrogowi ludu" odebrano mandat i wykluczono go z prezydium zjazdu.

Dziennik „Sawietskaja Biełarussija" pisze, że prace zjazdu mają przebieg dość ożywiony i że delegaci w przemówieniach swoich ujawniają poważne niedociągnięcia w pracy ossowiachimu.

MOSKWA (Pat). Bieżąca kronika procesów i wyroków śmierci według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych przedstawia się następująco:

Specjalne kolegium moskiewskiego sądu obwodowego skazało 6-ciu członków kontrrewolucyjnej szkodniczej organizacji trockistowsko - bucharinowskiej, działającej w sowchozie Krasnaja Pojma, w rejonie łuchowickim na śmierć przez rozstrzelanie. Wśród skazanych znajduje się dyrektor sowchozu Banafidin. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

W Krasnojarsku sąd skazał trzy osoby na karę więzienia od półtora do pięciu lat za wykroczenia antysemickie.

W obwodzie woroneskim rozpoczął się proces kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo-trockistowskiej, oskarżonej o działalność szkodniczą w dziedzinie hodowlanej. Chłopi na zorganizowanych doraźnie wiecach, uprzedzając wyrok sądu, domagają się kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

W rejonie gdowskim, obwodu co Podolskiego zlikwidowano kilka kołchozów. Winni tej likwidacji, wśród których znajdują się sekretarz komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W rejonie gdowskim, obwodu pskowskiego, rozpoczął się proces 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, na czele której stał sekretarz rejonowego komitetu partyjnego. Organizacja ta dążyła do rozbicia kołchozu i wywołania niezadowolenia wśród chłopów z władzy sowieckiej. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z artykułu 58 k. k.

Roosevelt o wydarzeniach na Dalekim Wschodzie złoży oświadczenie w najbliższym czasie

WASZYNGTON. (Pat.) W kołach zbliżonych do Białego Domu oczekują, iż Roosevelt w najbliższej przyszłości uczyni oświadczenia na temat wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

W kołach tych przypuszczają, że polityka Stanów Zjedn. na konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli nie będzie różniła się od polityki Stimsona w 1932 roku, w czasie gdy Japończycy zajęli Mandżurię. Stany Zjedn. przyłączą się do wszystkich wystąpień mocarstw pod warunkiem, iż będą one przez wszystkie mocarstwa zgodnie postanowione.

Udaremniony napad tajemniczej grupy na wieś Wyżonki

WARSZAWA (Pat). W dniu 16 b. m. na terenie pow. Wysoko-Mazowieckiego nieznana bliżej grupa ludzi zamierzała dokonać napadu na wieś Wyżonki Kościelne. Miejscowe organy policji państwowej wpadłszy na trop bandy zamiar udaremniły, urządzając w nocy z 15 na 16 bm. obławę, w wyniku której zdołano ująć trzech uczestników napadu na policję. Reszta wykorzystawszy porę nocną i ostrzeliwując się uciekła. Pościg za resztą napastników trwa. Energiczne dochodzenie przy udziale władz bezpieczeństwa i policji zostało zarządzone.

Kronika telegraficzna

— **Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski** przyjął w dn. 16 b. m. podsekretarza stanu w Min. Skarbu p. Ferdynanda Świtalskiego, a następnie delegację ludności z gminy Bąków pow. łowickiego, która zaprosiła p. premiera na poświęcenie domu Kasy gminnej we wsi Zduny w dn. 19 b. m.

— **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** przyjął w dniu wczorajszym p. Stanisława Michalskiego dyrektora Funduszu Kultury Narodowej.

— **Z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej** w Pińsku zorganizowano w r. b. nowe szkoły powszechne w 6 wioskach, w których dotychczas szkół jeszcze nie było.

— **Wczoraj rozpoczął się 2-dniowy Zjazd** Związku Lekarzy Państwa Polskiego oraz młodych lekarzy.

Z tej okazji odbyło się w Collegium Medicum otwarcie wystawy środków farmaceutycznych i przyrządów lekarskich. O godz. 14-ej rozpoczną się w sali Śniadeckich obrady konferencji młodych lekarzy.

— **Inauguracja Opery Warszawskiej** w sezonie bieżącym odbędzie się 23 października b. r. premierą opery Feliksa Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku" do libretta Walerii Szalay-Groele. Libretto opery czerpie motywy z legendy o prasłowiańskim mieście bałtyckim Wineta i symbolizuje zwycięstwo człowieka nad żywiołem morskim.

— **W Wilnie i okolicy** pojawili się domokrążcy, proponujący otwieranie książeczek premiowanych P. K. O. 5-ej serii za ich pośrednictwem.

W związku z powyższym P. K. O. wyjaśnia, że książeczki premiowane 5 serii mogą być otwierane jedynie za pośrednictwem Centrali i oddziałów oraz wszystkich urzędów pocztowych.

— **Został zlikwidowany strajk** w „Widzewskiej Manufakturze". Robotnicy okupujący fabrykę opuścili budynki fabryczne. Delegaci robotników zgodzili się na kompromisowe propozycje dyrekcji fabryki.

— **Cenzura irlandzka** zakazała rozpowszechniania na terenie wolnego państwa Irlandii książki Leona Bluma p. t. „Małżeństwo". Książka ta wydana przez Leona Bluma przed wieloma laty, ze względu na bardzo śmiałe ujęcie tego problemu wzbudziła w szeregu krajów liczne sprzeciwy.

— **Przewódcy libijskich szczepów** wysłali do Mussoliniego depeszę, w której z okazji ostatnich zajść w Palestynie raz jeszcze wyrażają swą solidarność z palestyńskimi Arabami.

— **Wbrew doniesieniom prasy** lotnik amerykański Dahl, ujęty przez wojska gen. Franco, nie został zwolniony i odsiaduje nadal karę dożywotniego więzienia.

— **Kilka słów i cyfr** znamiennych dla metod i wyników reklamy w Stanach Zjedn. w r. 1935 — 1112 firm ogłoszeniowych wydało 405.880.000 dolarów na ogłoszenia — z czego 18 proc. przypada na radio, 33 proc. pisma periodyczne, a 47 proc. dzienniki.

— **Przyjazd księstwa Windsor** do Ameryki jest dziś dla „towarzystwa" amerykańskiego najważniejszym, najbardziej palącym, najbardziej ciekawym problemem dnia. Wszystkie „Society Ladies" łamią sobie głowy nad tym, czy będą miały zaszczyt spotkać się z byłym monarchą angielskim, a damy z jeszcze wyższych sfer trapią się tylko tym, czy będą miały zaszczyt przyjąć księstwa Windsor we własnych salonach.

OZN w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (Pat.) 15 b. m. odbyło się w Bydgoszczy zebranie organizacyjne oddziału miejskiego OZN. Zebranie, na które przybyło około 300 osób, zagaił prezes okręgowego ośrodka miejskiego OZN pos. Sioda. Obradom przewodniczył p. Typrowicz, który na wstępie udzielił głosu prof. Herbichowi, delegatowi Zarządu Głównego OZN w Wrszawie.

Powołano Zarząd oddziału miejskiego,

Czy Niemcy odzyskają kolonie?

ŻYWOTNA SPRAWA.

Rewindykacja dawnych niemieckich posiadłości kolonialnych jest dla III Rzeszy, zwłaszcza w obecnych warunkach, kwestią ogromnie żywotną i doniosłą. Wystarczy zwrócić uwagę na brak surowców, na kolosalne trudności aprowizacyjne, na powstające w związku z tym trudności przy realizacji planu czteroletniego, aby zrozumieć, ile korzyści przyniosłoby Niemcom ponowne przyłączenie, chociaż części ich dawnych posiadłości kolonialnych.

W SFERZE MARZEŃ.

Jak dotąd, pomimo intensywnej propagandy, prowadzonej zarówno we własnym kraju, jak i na forum międzynarodowym roszczenia kolonialne III Rzeszy pozostawały wyłącznie w sferze marzeń i dalekie były od wejścia na drogę realizacji. Wszelkie czynione w tym kierunku usiłowania rozbijały się o zdecydowany opór państw w tej kwestii zainteresowanych, zwłaszcza zaś Anglii i Francji, które nie były skłonne do żadnych ustępstw i traktowały postulaty niemieckie jako całkowicie niewykonalne.

ZMIENIONA SYTUACJA.

W tym stanie rzeczy przed trzema mniejwięcej tygodniami cały świat został najniespodziewaniej zaskoczony faktami, które wprowadziły całkowicie nowe elementy do interesującego nas zagadnienia, zmieniając gruntownie dotychczasową sytuację. Wysoki komisarz Afryki Południowej w Londynie, Te Water przedłożył wniosek za zaspokojeniem niemieckich pretensyj kolonialnych i doradził zwołanie konferencji, która zajęłaby się jakimś kompromisowym załatwieniem sprawy. Z drugiej strony depesze i korespondencje z Transvaalu donoszą, że w opinii miejscowej daje się zaobserwować coraz silniejszy prąd za retrocesją całości lub części dawnych posiadłości na rzecz Niemiec.

GDYBY...

Gdyby tego rodzaju dążenia zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, byłaby to już druga po wojnie pokojowa rewizja terytorialna traktatów — druga, ponieważ za pierwszą uznać możemy zniesienie odrębności Sary.

Fakt zmiany nastawienia w kwestii kolonialnej i szereg ostatnich maniwestacyj na rzecz Niemiec są rzeczą wysoce zastanawiającą.

Z AFRYKI POŁUDNIOWEJ

Jeżeli przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie, zauważymy, że wszystkie głosy za przyłączeniem kolonij do Niemiec wychodziły pośrednio lub bezpośrednio z Afryki Południowej. W kraju tym mamy dwie warstwy ludności: znaczna większość krajowców, których znaczenie polityczne zredukowane jest właściwie do zera, oraz o wiele mniejsza grupa europejczyków. W grupie tej nie przeważają bynajmniej, jakby się to mogło na pozór wydawać, Anglicy. Commonwealth of South Africa składa się z 4-ch państw stowarzyszonych. Dwa z nich, Cape Town i Natal, to dawne posiadłości holenderskie z XVIII wieku, podbite w początku XIX w. przez Wielką Brytanię. Dwa następne, Orania i Transvaal, są dawne niezależne państwa, podbite w początkach XX stulecia. Ludność ich składa się ze zniemczonych Holendrów, wśród których sympatie germańskie były zawsze bardzo silne.

AGITACJA.

Niemcy, jak należy sądzić, zdawały sobie z tego sprawę, i widząc bezskuteczność swego kołatania do państw europejskich, postanowiły zabrać się do dzieła z innej strony: rozpoczęły zdobywać wpływy i agitować na terenie swych ewentualnych przyszłych posiadłości.

Powodzenie tego rodzaju agitacji tłumaczy się poza tym pewnymi społecznymi i ideowymi założeniami hitleryzmu. Nie powinniśmy zapominać, że ruch narodowo-socjalistyczny zasadniczo przekształcił pojęcie państwa, opierając je na podstawach rasowych i narodowościowych. W państwach faszystowskich, a zwłaszcza w Niemczech, punktem ciężkości systemu jest nie państwo, lecz „Volk" — naród, któremu wszystko jest podporządkowane. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na niebywały wprost w ostatnich czasach wzrost tendencyj separatystyczno-nacjonalistycznych wśród ludności krajowej wszystkich kolonij. Holenderska ludność Afryki Południowej w reżymie hitlerowskim widzi skuteczne wzmocnienie nacjonalizmów tubylczych, i co za tym idzie, wzrost swych zachwianych wpływów i umocnienie swego stanowiska.



Wielki Konkurs Letni Polskiego Radia był najbardziej udaną tego rodzaju imprezą w Europie i to zarówno ze względu na wielką liczbę osób, które w nim wzięły udział (nadesłano 146.700 odpowiedzi), jak i dzięki wysokiej wartości nagród.

O ilości nadesłanych odpowiedzi świadczy najlepiej, że gdyby ułożyć kartkę za kartką na ulicy Marszałkowskiej, możnaby pokryć całą jej długość od Ogrodu Saskiego aż do Placu Unii Lubelskiej czyli przestrzeń 2 klm. Same kartki pocztowe, ułożone jedna na drugiej utworzyłyby kolumnę wysokości 10 pięter.

Wyniki Sądu Konkursowego podane zostaną do wiadomości zainteresowanych w specjalnej audycji radiowej, jaka nadana zostanie w niedzielę dnia 17 października o godz. 16,05.

Stalin, Woroszyłow, Mołotow, Krupskaja...

Kandydatury Dymitrowa nie wysunięto

Podczas odbytych w ostatnich dniach obrad Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, ustalone zostały pierwsze kandydatury wybitnych członków rządu sowieckiego i partii w wyborach, które, jak pisaliśmy odbędą się w dniu 12 grudnia. W 13-tu okręgach wyborczych Moskwy mają być wystawione kandydatury wybitniejszych członków Politbiura ze Stalinem, Mołotowem i Kalininem na czele. Również wdowa po Leninie, Krupskaja ma kandydować w jednym z moskiewskich okręgów wyborczych. Wszyscy czterej marszałkowie sowieccy wciągnięci zostali na listy kandydatów. Interesującym jest, że podczas gdy kandydatura marszałka Woroszyłowa ma być wystawiona w Moskwie, inni marszałkowie kandydować mają w okręgach prowincjonalnych, a mianowicie marszałek Blücher w okręgu chabarowskim, marszałek Budienny w okręgu kozaków dońskich, marszałek Jegorow na Ukrainie prawobrzeżnej w Żytomierzu. Kandydatura komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, według pogłosek, miała wywołać poważne zastrzeżenia wśród członków centralnego komitetu partii, została jednak uchwalona ze względu na opinię zagranicy. Litwinow ma kandydować w jednym z okręgów republiki białoruskiej. Generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow, wybrany ostatnio na kandydata do Politbiura będzie kandydował w okręgu archangielskim, gdzie znajduje się osławiona katorga sowiecka na wyspach Sołowieckich. Jak wiadomo, w sołowieckich obozach koncentracyjnych znajduje się przeszło 100.000 skazańców oraz zesłanych na mocy zarządzeń władz administracyjnych. Ostatnio katorga zesłańców nie jest pozbawiona praw wyborczych i według wyjaśnień prasy sowieckiej ma prawo do głosowania.

Wysunięta w czasie obrad kandydatura sekretarza generalnego Kominternu, Dymitrowa, który po przyjeździe do ZSSR w 1934 r. przyjął obywatelstwo sowieckie, ze względów taktycznych została na razie cofnięta na skutek zastrzeżeń komisariatu spraw zagranicznych.

NA WIDOWNI

POSIEDZENIE KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

W tych dniach odbyć się ma posiedzenie niedawno zorganizowanego klubu demokratycznego w związku z oświadczeniem wicemarszałka Sejmu Kwaśniewskiego i senatora Bobrowskiego, którzy jak wiadomo zgłosili akces do O. Z. N.

CZŁONKOWIE ZAWIESZONEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. N. P.

Członkowie zawieszonego zarządu głównego Zw. Naucz. Polsk., którzy uprzednio posiadali płatne urlopy, zostali obecnie powołani do pracy zawodowej, przeważnie w Warszawie. Niektórzy z nich, jak np. p. Pawłowski zostali przeniesieni do Lublina.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 13 i 14 listopada odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Partii Socjalistycznej. Porządek dzienny zapowiada referaty: polityczny i organizacyjny. Rada Naczelna omawiać ma stosunek P. P. S. do innych stronnictw politycznych.

ZWIĄZEK GMIN ROZRASTA SIĘ.

Związek Gmin Wiejskich prowadzi obecnie szeroko zakrojoną akcję organizacyjną w terenie. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Gmin Wiejskich przyjętych zostało w poczet członków Zw. Gm. W. 34 gminy, zaś wpływy ze składek członkowskich do Zw. Gm. W. w miesiącu wrześniu wzrosły (w porównaniu z tym miesiącem 1935 r.) trzykrotnie.

ROZŁAM W ZZZ W LUBLINIE.

Z lubelskiego oddziału ZZZ wycofał się dotychczasowy prezes rady tej organizacji mgr. Aleksander Czapski. W liście do władz naczelnych mgr. Czapski jako powód swej rezygnacji ze stanowiska prezesa ZZZ i wycofania się z jej szeregów podał akcje nieodpowiedzialnych jednostek, które tę organizację spycha na manowce.

NA ROZKAZ DMOWSKIEGO.

Toczące się od kilku dni ożywione narady przywódców Stronnictwa Narodowego nad kandydaturą prezesa zarządu głównego nie dały jeszcze ustalonego wyniku, jakkolwiek uchodzi za pewne, że stronnictwo ulegnie autorytetowi Romana Dmowskiego i na posiedzeniu Rady Naczelnej wybrany będzie prezesem Tadeusz Bielecki.

NIE MOGĄ WYBRAĆ WICEPREZYDENTA W ŁUCKU.

Wobec braku odpowiedniego kandydata, Rada Miejska w Łucku postanowiła wybierać wiceprezydenta na dotychczasowych 2-ch posiedzeniach. Postanowiono natomiast rozpisać konkurs na obsadzenie wymienionego stanowiska z terminem składania ofert do dnia 5 listopada rb. Rada Miejska spodziewa się tą drogą uzyskać wykwalifikowaną siłę na stanowisko zawodowego wiceprezydenta.

NOWY WICEPREZYDENT ŁODZI.

Długoletni naczelnik wydziału samorządowego w Urzędzie Woj. w Łucku p. Roman Grochowski, ustępuje z zajmowanego stanowiska, przechodząc do samorządu w Łodzi w charakterze wiceprezydenta miasta. P. Grochowski brał żywy udział w życiu społecznym Łucka, piastując godność prezesa lub członka zarządu w Zw. Legionistów, Federacji itp. Najbardziej wydatnie pracował nad krzewieniem kultury teatralnej na Wołyniu, organizując T. K. K. T., którego był długoletnim prezesem.

ZW. DZIENNIKARZY WE LWOWIE I KRAKOWIE W SPRAWIE KONFISKAT.

Śladem dziennikarzy wielkopolskich Syndykat Dziennikarzy Lwowskich omawiał na swym posiedzeniu sprawę konfiskat, stosowanych ostatnio wobec dzienników lwowskich.

Syndykat stwierdził w szczególności, że władze lwowskie konfiskują dzienniki za wiadomości, które swobodnie są drukowane i rozpowszechniane przez całą prasę polską. Wobec tego Syndykat postanowił zwrócić się do Związku Dziennikarzy R. P. celem przedstawienia tego stanu rzeczy czynnikom centralnym.

* * *

Dnia 14 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przy współudziale przedstawicieli pism krakowskich, na którym uchwalono przez aklamację rezolucję, protestującą przeciwko niesłusznym konfiskatom prasowym, stosowanym przez organa administracyjne.

DOBOSZYŃSKI PISZE W WIĘZIENIU DZIEŁO NAUKOWE.

Przebywający w więzieniu Św. Michała inż. Adam Doboszyński poświęca się specjalnie studiom socjologicznym i politycznym.

Inż. Doboszyński opracowuje w celi więziennej dzieło, którego kilka rozdziałów już napisał. Tematem tego dzieła są zagadnienia społeczno - polityczne.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, prokurator wniósł apelację w sprawie wyroku na 43 oskarżonych.

„Rocznik Wołyński" *)

Przed kilku tygodniami, w jesieni 1937 r., wyszły z druku dwa kolejne tomy „Rocznika Wołyńskiego" (Tom V i VI za lata 1936 i 1937), zawarte w jednej obszernej książce o 537 str druku.

„Rocznik Wołyński" posiada już swą zasłużoną i ustaloną opinię w kołach czytelników, interesujących się poważnie przeszłością i teraźniejszością ziem kresowych. Wydawany jest w Równem, staraniem Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego pod redakcją b prezesa Wołyńskiego Okręgu tego Związku p. Jakuba Hoffmana, obecnego posła na Sejm Rzplitej.

Połączone tomy: V i VI „Rocznika Wołyńskiego" otwiera 3-arkuszowa rozprawa Bronisława Pawłowskiego o wojnie polsko-rosyjskiej z r. 1792, której areną były głównie ziemie województwa Wołyńskiego. Jest to praca źródłowa o wykładzie zwartym i jasnym, a ocenie bezstronnej i spokojnej omawianych wypadków. Opis czysto wojskowy kampanii poprzedza zarys stosunków politycznych zewnętrznych i wewnętrznych ówczesnych Rzplitej. Stanowisko króla Stanisława Augusta, ks. Józefa, Kościuszki i innych osób pierwszoplanowych ówczesnej chwili znajduje tam ciekawe oświetlenie narówni z postawą tak mało — niestety heroiczną większości wołyńskiego społeczeństwa. Opracowanie nakreślone jest z poczuciem realizmu. Autor starał się wyraźnie unikać tendencyjności we wnioskach.

Następnie czytamy przeszło 3-arkuszową rozprawę prof. Kazimierza Chodynickiego p. t. „Z dziejów prawosławia na Wołyniu: 992—1596". Autor, który od dłuższego już czasu poświęcił się studiom nad dziejami kościoła wschodniego w Polsce, ogłosił jak wiadomo, monumentalną pracę z tej dziedziny i jest chyba współcześnie najlepszym znawcą w Polsce tego tematu. Opracowanie, o którym mowa, stanowi pierwszą część monografii o prawosławiu na terenie Wołynia, której następne działy ukażą się w dalszych tomach „Rocznika Wołyńskiego". Daje ono w streszczeniu dzieje prawosławia na Wołyniu od jego zaczątków do czasów Unii Brzeskiej. Szerzej omówione są stosunki wyznaniowe Wołynia, począwszy od wieku XV-go. Najwięcej miejsca poświęca autor stuleciu XIV-mu szkicując walkę prawosławia wołyńskiego z ideą unii pod przewodem potężnego obrońcy Kościoła Wschodniego w tej dzielnicy ks. Konstantego Wasyla Ostrogskiego, wojewody kijowskiego. Dzięki niemu szlachta prawosławna Wołynia szła na czele województw ruskich w obronie kościoła Wschodniego. Studium to zawiera niezmiernie interesującą kartę z dziejów kultury Wołynia, tak mało, niestety, znaną.

Z kolei każdy historyk gospodarczy znajdzie w omawianej książce wartościowe materiały o stosunkach ekonomiczno-społecznych Wołynia, w postaci ogłoszonych wyników z „lustracji dóbr b. Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu w 1818 i 1824 r." w opracowaniu p. Marii Danilewiczowej. Bogaty materiał statystyczny został tu udostępniony dla nauki w pracowicie a przejrzyście zestawionych tablicach. Interesujące są tam również wzmianki o poczynaniach agrarnych ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, w sprawie czynszowania włościan oraz o zamierzeniach utworzenia szkoły rolniczej na Wołyniu w Sapanowie.

Następnie idą „Miscellanea". Mieszczą one na pierwszym miejscu „Odezwy z roku 1831" podane przez p. Stefana Przewalskiego, który wydostał z archiwum klasztoru na Bielanach (pod Warszawą) nieznane współczesności, arcyciekawe dwa teksty odezw ogłoszonych „do Rosjan" i do „Żołnierzy rosyjskich" w kwietniu 1831 przez gen. Dwernickiego podczas jego wyprawy wołyńskiej. Zamieszczone są w brzmieniu oryginalnym (rosyjskim). Ciekawą jest również odezwa Rządu Narodowego z podpisem księcia A. Czartoryskiego, datowana w Warszawie 13 maja 1831 r. do „Obywateli Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy", której zadaniem było targnąć za trzewia sumienie narodowe naszych ziomków tych prowincyj i do czynu zbrojnego pobudzić.

Swoistą wartość historyczną (— a i urok też) — posiadają następnie ogłoszone „Wspomnienia" o życiu młodzieży polskiej w szkołach w Równem. Pierwszą garść tych „Wspomnień", częściowo już pośrednich, przekazanych przez starsze pokolenie, podaje Mieczysław Szczepkowski. Dotyczą one okresu powstania 1863 r. i doby popowstańczej.

Inną kartkę z przeszłości polonii równieńskiej stanowią notatki z lat 1890—1900 skreślone przez B. Markiewicza Dotyczą one warunków życia uczniów-Polaków ówczesnej Szkoły Realnej w Równem.

* * *

Kamieniem węgielnym omawianych tomów łącznych (5-go i 6-go) „Rocznika Wołyńskiego" stanowi niewątpliwie obszerną, gdyż 215 stron druku obejmująca monografia powiatu Kowelskiego, zamieszczona pod tytułem „Studium powiatu Kowelskiego", a opracowana przez geografa-przyrodnika Edwarda Ruhle'go. „Studium" posiada obszerne streszczenie w języku niemieckim, zamieszczone na końcu. Opracowanie to obrazuje duża ilość map, tablic i wykresów barwnych, precyzyjnie wykonanych, a wreszcie kilkadziesiąt zdjęć fotograficznych z omawianego terenu. Nie brak też i zestawienia literatury zużytkowanej przez autora do studium nad Kowalszczyzną w ilości poważnej 132 pozycyj bibliograficznych.

Tak pod względem metody, jak i wykonania — mamy przed sobą wzorową pracę monograficzną, poświęconą obszarowi, stanowiącemu około 1/6 całego województwa. Powiat Kowelski bowiem, najrozleglejszy na Wołyniu, mierzy 5682 km²; całe województwo — 35.750 km². Autor, rozporządzający gruntowną znajomością współczesnych metod badania w dzie-

*) Wydany staraniem Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tom V i VI za lata 1936 i 1937. Równe, 1937 r.

Emigracja do Łotwy
nie powinna być bierna

Jest rzeczą znaną, że emigrację sezonową traktowaliśmy zawsze więcej jako problem społeczny niż gospodarczy. Na emigranta patrzyliśmy jako na biedaka, którego okoliczności zmuszają do opuszczania stron rodzinnych. Staraliśmy się przeto zabezpieczyć go choć w drobnej mierze przed krzywdą na obczyźnie. Nie traktowaliśmy emigracji nigdy jako przejawu naszej ekspansji narodowej, dlatego też była ona za granicą pokazem naszej nędzy gospodarczej. Tymczasem ten punkt widzenia już dawno został zarzucony przez inne państwa emigracyjne (Włochy, Niemcy). Dowiodły one, że emigracja jest nie tylko problemem społecznym, lecz również i gospodarczym. Chodzi tylko o to, aby na emigranta patrzeć nie jako na jednostkę upośledzoną socjalnie, godną li tylko współczucia i litości, lecz jako na obywatela, którego zadaniem jest pomnożenie wartości duchowych i materialnych narodu.

Społeczeństwo nasze bardzo mało zwraca uwagi i nie okazuje prawie żadnego głębszego zainteresowania sezonową emigracją do Łotwy. Jeżeli zaś jest naczej, to interesuje się nią z punktu widzenia opieki społecznej (P.C.K., T-wo Opieki nad dziewczętami i t. p.) lecz nie interesów gospodarczych. Tymczasem przybrała ona w ostatnich latach rozmiary, które nie pozwalają ją pod tym względem ignorować. Wystarczy podać, że w roku bieżącym wyjechało do Łotwy z jednego województwa wileńskiego ponad 20.000 emigrantów, i że ogólna ilość naszych robotników rolnych w Łotwie w r. bież. sięga cyfry 40 000 osób t. zn. mniej więcej tyle samo ile było naszych robotników **rolnych** we Francji w roku największej naszej ekspansji emigracyjnej do tego kraju (1928 r.). Lecz nie o cyfry ilości emigrantów nam chodzi, lecz o ten fakt, że ludzie ci w czasie swego pobytu w Łotwie, gromadzą jakie takie oszczędności i przywożą je ze sobą do kraju. Pieniądze te są wydawane **w znacznej części** na cele konsumcyjne np. na ubrania świąteczne, na zabawy i t. p. W takich warunkach, emigracja do Łotwy nie ma dla nas takiego znaczenia gospodarczego jakie mogłaby mieć w innym wypadku, gdyby oszczędności były zużywane na cele produktywne.

Nie wdając się w szczegóły chciałbym zwrócić uwagę na to, że emigracja do Łotwy mogłaby w pewnej mierze poprzeć: a) **ruch straganiarski** na Wileńszczyźnie; b) **komasację i urządzanie gospodarstw** po komasacji; c) **dokupno gruntów** przez małorolnych; d) **różne inwestycje w gospodarstwie.** Chwila obecna szczególnie nadaje się do tego rodzaju poczynań, znajdujemy się bowiem w tej formie koniuktury, kiedy to ceny nie są jeszcze zbyt wysokie, lecz można spodziewać się że będą wyższe i że wobec tego wymienione inwestycje będą się w przyszłości rentowały.

Wobec stwierdzonego faktu wydawania oszczędności na cele nieproduktywne, a nawet marnotrawienia ich w sposób wyraźny, potrzebna jest akcja zmierzająca do propagandy i ułatwienia gospodarczego ich zużycia przez reemigrantów. Gdyby akcja ta postawiona została na odpowiednim poziomie (w oparciu przede wszystkim o czynnik społeczny) mogłaby się przyczynić do przekształcenia biernego dotychczas charakteru emigracji na aktywny, oczywiście w znaczeniu wpływu na życie społeczno-gospodarcze wewnątrz naszego kraju.

B. K.

Wynalazki

Żyjemy w epoce techniki, wynalazków. Słyszymy koncerty, które odbywają się na drugim końcu świata, oblatujemy całą Europę samolotem w niewiele godzin, rozmawiamy przez telefon na duże odległości, a dzięki aparatom telewizyjnym możemy widzieć twarze naszych ukochanych osób, które mieszkają np. w Chicago.

Elektryczne odkurzacze, oszczędzające pracę gospodyniom i służbie domowej, maszyny suszące włosy w ciągu niewielu minut, elektryczne maszynki do golenia, budziki, zapalniczki wciąż ulepszane, wieczne pióra, maszyny do pisania i do liczenia, maszyny do pisania na odległość czyli t. zw. teleskryptory są wynalazkami ostatniej epoki.

Z każdym dniem przybywa coś nowego Polska ma także sporo wynalazków. Świadczy o tym duży ruch w Biurze Patentowym. Wynalazki mnożą się w każdej dziedzinie A jednak wielu rzeczy jeszcze brak. Pewien dowcipniś powiedział kiedyś, że należałoby wynaleźć klamry, przytrzymujące automatycznie gościa, który najadłszy się i napiwszy w restauracji chciałby uciec, nie regulując rachunku. Ot poprostu kelner, lub gospodarz nacisnęliby guzik a gość znalazłby się w pułapce. Albo, nie chce ci niesolidny dłużnik zwrócić pożyczki. Poprostu silnym magnesem wyciągniesz mu banknoty z kieszeni. Dla alkoholików i nałogowych palaczy dobry byłby aparat, który by przy czwartym kieliszku lub dziesiątym papierosie krzyczałby „dość". Ochroniłoby to nie jednego przed zatruciem nikotyną, czy spirytusem.

Leniwcom przydałyby się aparaty, które by wyrzucały ich rano z łóżka, myły i ubierały a ludziom roztargnionym przypominały gdzie zostawili parasol, portfel i okulary.

Jeszcze jeden aparat należałoby wynaleźć. Aparat, który by przypominał przed każdym ciągnieniem Loterii Klasowej: „czy masz już los".

Niejeden „zapominalski" wykupiłby wten czas los w terminie i nie złościłby się potem że wygrał jego znajomy.

Akcja studentów-Żydów
przeciw podziałowi ławek na wyższych uczelniach

Strajk protestacyjny studentów Żydów w Warszawie trwa w dalszym ciągu, jak również okupacja Żydowskiego Domu Akademickiego.

Koło parlamentarzystów żydowskich wysłało do strajkujących studentów depeszę, wzywającą do wytrwania.

Niektóre żydowskie organizacje zawodowe ogłosiły na nadchodzący wtorek demonstracyjny 4-godzinny strajk robotników.

Na wszystkich uczelniach wyższych wykłady i ćwiczenia odbywają się w zupełnym spokoju.

Zajścia na wyższych uczelniach we Lwowie

Na uniwersytecie lwowskim oraz na politechnice lwowskiej i na Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego doszło do zajść. Zajścia powstały na tle niezajmowania przez Żydów osobnych ławek. W czasie zajść na uniwersytecie pogotowie ratunkowe opatrzyło 2 studentów, zaś 2 zgłosiło się samych na pogotowie. Na politechnice również zostało poturbowanych 2 studentów, których opatrzyło pogotowie ratunkowe. Zajścia wywołała na W. S. H. Z. grupa studentów, która wtargnęła do uczelni, w związku z czym rektor tej uczelni wydał nakaz ścisłego legitymowania wchodzących do uczelni.

Hr. Wielopolska w innym więzieniu

Hr. Oktawę Wielopolską z Warszawy, która — jak wiadomo — została przed paru tygodniami aresztowana w czasie przejazdu przez Niemcy do Paryża i którą umieszczono w więzieniu w Moabit, przewieziono obecnie do więzienia Ploetzendorf w dzielnicy Charlottenburg.

Do Warszawy przybyła z Paryża matka uwięzionej w Berlinie hr. Wielopolskiej, p. Kurzeniecka. Odwiedziła ona wczoraj adw. Beylina, który podjął się obrony hr. Wielopolskiej.

Rozszerzenie strajku
w przemyśle jedwabniczym w Łodzi

Strajk w przemyśle jedwabnym, trwający od dwóch dni, rozszerzył się, obejmując ponad 4.500 robotników. Dotychczas nie rozpoczęto żadnych rokowań w celu likwidacji zatargu.

Jednocześnie wybuchł strajk w przemyśle tasiemkowym i sznurowadlarskim, obejmując 2.200 robotników. Oba te przemysły nie zostały objęte orzeczeniem dla przemysłu włókienniczego i strajki prowadzone są pod hasłem umowy zbiorowej, uwzględniającej podwyżkę płac od 10 do 25 proc.

dzinie geografii fizycznej zadał sobie niemały trud studiów na literaturą przedmiotu, jak również i co najważniejsze — badań z autopsji opisywanego terenu. W wyniku tej długiej i żmudnej pracy zaznajamia czytelnika z całokształtem pierwiastków fizjograficznych jak również i ludnościowych obranej przez siebie cząstki Wołynia. Bardzo udatnie wypadła i sama ekspozycja tematu.

Nie jest mi znana monografia żadnego powiatu na terenie Rzplitej, która by porównać się dała pod względem gruntowności opracowania z omawianym studium p. Edwarda Rühle; autor, będąc jeszcze człowiekiem młodym, wykazał tym niemniej jako naukowiec niemałą wytrawność w omawianej pracy. Autor w swym studium opisuje powiat Kowelski w części fizjograficznej pod względem geologicznym, hydrograficznym i klimatycznym; w części badań nad ludnością i ekonomiką omawia: osadnictwo (szeroko uwzględniając arcyciekawy problem typów osiedli), gęstość i przyrost ludności, układ wyznaniowy i etniczny, sposób użytkowania ziemi przez ludność (podział powierzchni na kultury) przemysł i rzemiosło, wreszcie zagadnienia komunikacyjne.

W słowie wstępnym „od wydawców" p. redaktor „Rocznika", poseł Jakub Hoffman oraz p. prezes Okręgu Wołyńskiego ZNP Bolesław Jankowski, oddając omawiane dwa tomy do użytku publicznego, zapowiadają w ślad za monografią Kowelszczyzny publikowanie w „Roczniku" kolejno studiów nad innymi powiatami Wołynia. Wyrażają przy tym żal, że trudności nie zezwoliły na uzupełnienie ogłoszonej obecnie monografii działem historycznym.

Sądziłbym, że ten pozorny brak jest raczej zaletą danego opracowania. Obszar powiatu bowiem z natury rzeczy jest za szczupły, by można się w nim było doszukać cech określonej indywidualności, jako podmiotu dziejów. Przeto szczęśliwszą metodą byłoby, jak sądzę, ogłaszanie i dalszych monografij powiatowych, w ich obecnym zakresie.

Na końcu dopiero przyszłaby kolej na studium historyczne typu syntetycznego, obejmujące całość województwa Wołyńskiego. W Polsce przedrozbiorowej (jak i obecnej) województwa stanowiły składowe części tego rzędu, które odbijać już mogły, i odbijały istotnie, właściwości specyficzne życia regionów naszego państwa w barwnej gamie ich różnolitych znamion gospodarczych, etnicznych, fizjograficznych czy kulturalnych. Elementy powyższe wytwarzały z kolei na obszarach wojew. specyficzne typy życia politycznego, czyniąc z tych jednostek odministracyjnych w konsekwencji również niewątpliwe indywidualności historyczne, jakkolwiek podporządkowane nadrzędnej całości.

Książkę zamyka wreszcie „Bibliografia Wołynia", pióra redaktora wydawnictwa, posła Jakuba Hoffmana. Pod skromną tą nazwą znajdujemy właściwie nie bibliografię, lecz streszczone, gruntowne recenzje wydawnictw, dotyczących całkowicie, lub częściowo Wołynia. Jest to wynik iście benedyktyńskiej pracy. W omówionej książce znajdujemy omówienia treści 247 pozycyj bibliograficznych na 115 stronicach druku. Numeracja jest tu prowadzona po przez tomy wydawnictwa w sposób ciągły. W tomach omawianych roztrząsane dzieła posiadają liczby porządkowe od 569 do 815 włącznie. Zostały tutaj omówione wydawnictwa, ukazujące się w różnych językach i różnych krajach. Nie trzeba chyba wyjaśniać jak duże znaczenie posiada ten dorobek dla sprawy organizacji polskiej pracy naukowej nad zagadnieniami Ziem Wschodnich Rzplitej.

Wilno, 16 października 1937 r.

Dr. Władysław Wielhorski.

Szkoła koszykarska w Mołodecznie
12 uczniów w tej szkole utrzymuje wojsko

Dzięki staraniom ppłk. Michalskiego w dniu 15 bm. została otwarta 2-letnia szkoła koszykarska w Mołodecznie (Helenów). Do szkoły tej zostało przyjętych 24 uczniów z ukończoną szkołą powszechną, z nich 12 pozostaje na całkowitym utrzymaniu na koszt fund. spol. pułku. Jest to młodzież 3-ch wiosek: Michniewicze k/Zalesia, Bojary Tureckie k/Prud i Plebania k/Kraśnego. W wioskach tych w przyszłości będzie propagowane chałupnictwo koszykarskie ze względów na ubóstwo dobrej ziemi w okolicy.

Sejm rolniczy Wołynia

(Korespondencja własna)

W dniu 10 października 1937 r. obradował w murach Łucka prawdziwy sejm rolniczy Wołynia. Takie bowiem miano należy się słusznie zjazdowi złożonemu z 1150 delegatów, którzy w dniu tym przybyli do stolicy województwa, przedstawiając z górą 100-tysięczną rzeszę zorganizowanych rolników. Wysłały ich następujące zrzeszenia: Wojewódzkie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych Wojewódzka Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych na Wołyniu, Wołyński Związek spółdzielczy „Hurt" i Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Organizatorem Zjazdu była Wołyńska Izba Rolnicza, jako patronka całości życia rolniczego województwa. Przewodniczył Zjazdowi prezes Izby, poseł Leon Suchorzewski.

Zjazd otworzył Wojewoda Wołyński p. Henryk Józewski w obecności zastępcy pana Ministra Rolnictwa, dyrektora Departamentu, p. Rudnickiego. W obradach Zjazdu uczestniczyła też polska i ukraińska reprezentacja parlamentarna Wołynia w osobach senatorów i posłów.

Wszystkie, o których wyżej, gromadzą w swych szeregach pospołu przedstawicieli obu pierwiastków etnicznych wsi wołyńskiej: Polaków i Ukraińców. Delegaci zatem należeli do obu narodowości, po połowie. Zjazd obradował w sali teatru miejskiego. Wśród emblematów rolniczych wznosił się na podium piękny posąg Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obszerna sala z trudnością pomieścić mogła przeszło tysiączny tłum delegatów i gości. W obradach zabierało głos ponad 20 mówców z prowincji. Nastrój panował podniosły a niezamącona atmosfera zgody i braterstwa znalazła wyraz we wszystkich bez wyjątku przemówieniach. Rolnicy Wołynia wypowiadali się za budowaniem dalszej pomyślności wsi wołyńskiej zgodną pracą wszystkich synów tej ziemi „i tych co chodzą do kościoła i tych — co do cerkwi".

Nie od rzeczy będzie w tym miejscu rzucić snop światła na stosunki wyznaniowe i narodowościowe Wołynia. „Katolik" jest w tej prowincji synonimem „Polaka". Wobec rozlegających się często głosów o zagrożonej jakoby polskości Wołynia pożytecznie jest oddać głos statystyce. Spis ludności z roku 1921 wykazuje na Wołyniu 11,5 proc. rz.-katolików, zaś spis z roku 1931 — 15,7 proc. mieszkańców tego wyznania. Wobec silnego bardzo przyrostu ludności na Wołyniu w międzyczasie powyższych dwu spisów — katolicyzm, a więc i polskość, podniosła swój stan posiadania (liczby okrągłe) ze 190 tysięcy na 330 tysięcy głów. W ciągu dziesięciolecia wzmożenie katolicyzmu i polskości wynosi zatem 57 proc. Powodów do obaw zatem z tej strony, jak widzimy, brak.

Wojewoda Józewski, otwierając Zjazd podkreślił, że energiczna przebudowa ustroju rolnego w dziedzinie głównie komasacji, jak też i upełnorolnienia, stwarza zdrowe podstawy agrarne pod wzmożenie wytwórczości rolnej. Zniesiono już 2/3 istniejących dotąd szachownic. Dla kraju o 80 proc. ludności wiejskiej, jak Wołyń — postęp kultury rolnej, to postęp kultury ogólnej.

Drugą pozycję stanowi właśnie owo wzmożenie wytwórczości rolniczej a zatem i wzmożenie dobrobytu wsi. Z przemówienia pana Wojewody jak też i z następnych referatów dowiadujemy się, że gdy pomiędzy 1913 a 1936 rokiem wydajność 4 głównych zbóż na ziemiach Polski wzrosło o 7 proc., to na Wołyniu o 85 proc., zaś kartofli o blisko 200 proc. Dowiadujemy się dalej, że obszar Wołynia, posiadając 8,1 proc. ról naszego państwa, produkuje współcześnie (1936 r.) 14,5 proc. pszenicy w Rzplitej, 70 proc. chmielu, 27 proc. rzepaku i rzepiku, po 25 proc. konopi i prosa, 16 proc. koniczyny nasiennej i t. d. Województwo wołyńskie przekształca się chyżo w ramach Rzplitej w okręg gospodarczy czynny, wywozowy, zaopatrujący miasta zachodniej Polski i rejony deficytowe północnego wschodu w żywność a przemysł rolny państwa — w niezbędne surowce.

Trzecią pozycją w osiągnięciach Wołynia, według wojewody Józewskiego, jest poziom człowieka, jego praca jako producenta. Przed rokiem 1914, w czasach niewoli rosyjskiej wieśniak był w swym akcie wytwórczości opuszczony i osamotniony. Współcześnie fizjonomia Wołynia przedstawia obraz nie do poznania. Kraj pokrywają sieci organizacyj, zapewniających trwały postęp kulturalny i gospodarczy Wołyniowi. I znów mała dygresja sprawozdawcza. Wykładnią do tego twierdzenia byłby fakt, że z górą 100 tysięcy osób zrzeszonych w 5-ciu organizacjach, które Zjazd obesłały, łącznie z rodzinami reprezentuje około półmilionową masę ludzką a zatem prawie 1/3 część ludności wieśniaczej Wołynia. To jest potęga.

Następnie mówca stwierdza, że przytoczone wyżej postępy gospodarcze są rezultatem solidarności i jedności wsi wołyńskiej. Świadomość jedności wsi zorganizowanej jest zwycięstwem. „Nikt nam tej jedności ani z prawa ani z lewa nie może rozerwać i ręka, czy polska, czy ukraińska, która by po nią sięgnęła, będzie wyklęta". — Takim sformułowaniem zamknął p. wojewoda Józewski swe wywody.

Następnie, po pięknym przemówieniu powitalnym przewodniczącego Zjazdu posła L. Suchorzewskiego, wygłoszone zostały referaty pp. prezesa Karlikowskiego i wiceprezesa K. Banacha. Zawierały one pierwiastki zarówno ideowe, jaki i fachowo-rolnicze programu dalszej organizacji i postępu wsi wołyńskiej. Pan Kazimierz Banach stwierdził z naciskiem, że „organizowanie wsi oprzeć się musi przede wszystkim o jej własne środki materialne i umysłowe oraz o *zgodną współpracę Polaków i Ukraińców, realizujących w niej testament Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, któremu wierność ideową Wołyń ślubował*".

Po wygłoszonych referatach zabierał głos długi szereg mówców z prowincji. Polacy mówili po polsku; Ukraińcy przemawiali po ukraińsku. Dyskusja była rzeczowa i utrzymana, naogół na wysokim poziomie, a przebiegała w niezmąconej atmosferze jedności i zgody.

Zjazd wysłał jednomyślną uchwałą następujące depesze: do Pana Prezydenta Rzplitej, do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Pana Ministra Rolnictwa.

Po 4-godzinnych ogradach Zjazd uchwalił przez aklamację rezolucje, których treść podaliśmy już w numerze z dnia 13 b. m.

Nuncjusz Filip Cortesi opuścił Wilno

Wczoraj pociągiem o godz. 8.13 wyjechał z Wilna J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi.

Na dworzec przybyli przedstawiciele duchowieństwa z ks. Arcybiskupem Jałbrzykowskim, władz z wojewodą wileńskim Bociańskim, przedstawiciele wojska z płk. Janickim, delegacje organizacyj katolickich, dzieci i społeczeństwo.

Min. Roman o współpracy z państwami bałtyckimi

WARSZAWA. (Pat.) Po 2-tygodniowym pobycie w państwach bałtyckich: Estonii, Łotwie i Finlandii p. minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przyjął przedstawiciela PAT, któremu udzielił wywiadu, w który powiedział m. in.:

„Podróż moja do państw bałtyckich miała na celu nawiązanie osobistego kontaktu z Estonią, Łotwą i Finlandią, jako naszymi współpracownikami na morzu Bałtyckim. Jeżeli chodzi o sprawy na Bałtyku, nawigacji, rozwoju portu gdyńskiego i naszej współpracy na morzu Bałtyckim mogę stwierdzić, że we wszystkich państwach bałtyckich z wielkim zadowoleniem patrzą na naszą rozwijającą się na Bałtyku pracę.

Muszę z przyjemnością podkreślić, że atmosfera zrozumienia w kierunku polityki ogólnej i gospodarczej jest duża w tych państwach, które doceniają należycie znaczenie Polski jako bardzo ważnego czynnika w polityce, szczególnie w polityce bałtyckiej.

Mogłem stwierdzić bardzo duży rozwój gospodarczy wszystkich trzech państw. Bardzo dużo robi się w dziedzinie uprzemysłowienia, w dziedzinie robót publicznych. To są fakty, które podnoszą te kraje gospodarczo, robiąc z nich bardzo ważny czynnik na Bałtyku. Jest dla nas przyjemne nie tylko ze względu na sympatie, jakie dla nich żywimy i ze względu na nasze interesy gospodarcze. Skoro tamte państwa gospodarczo się podnoszą i stają się bogatsze, wzrasta również możliwość intesywniejszych stosunków między tymi państwami a Polską.

Muszę podkreślić fakt bardzo jaskrawo świadczący o tych państwach. Mianowicie, nie ma tam zupełnie bezrobocia, a nawet zaczynają potrzebować dopływu rąk roboczych.

Ze względu na wzrastający dobrobyt w państwach bałtyckich i wzrastający dobrobyt u nas, można się spodziewać dalszego ożywienia wzajemnych stosunków".

Wystawa malarzy wileńskich w I. P. S-ie

WARSZAWA. (Pat.) W Instytucie Propagandy Sztuki otwarta została wczoraj interesująca wystawa artystów wileńskich: Ludomira Ślendzińskiego, Jerzego Hoppena, Bronisława Jamontta, Kazimierza Kwiatkowskiego i Stanisława Horno-Popławskiego, którzy zaprezentowali dorobek swój z ostatnich kilku lat.

Aktu inauguracji dokonał wiceminister W. R. i O. P. p. Ferek-Błeszyński.

Ośrodek wileński, od wielu lat przejawiający dużą żywotność w dziedzinie malarstwa, ma w niej odrębne oblicze. Naczelną postacią jest tam wybitna indywidualność długoletniego dziekana wydziału sztuki U. S. B., zasłużonego pedagoga i jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych prof. Ludomira Ślendzińskiego. Na wystawie obecnie otwartej znajduje się 30 prac prof. Ślendzińskiego, pochodzących z okresu 1934—1937, głównie olei, polichromowana płaskorzeźba w drzewie, wielkie panneau (Uniwersytet Stefana Batorego). Uwagę zwracają m. in. projekty plafonu w odnawianym obecnie ratuszu wileńskim oraz projekt dekoracji ściennej w gmachu P. K. O. w Wilnie.

Bronisław Jamontt wystawia trzydzieści kilka temper, w tym kilka interesujących studiów drzew oraz motywy pejzażowe wileńskie i krzemienieckie.

Kierownik zakładu grafiki w U. S. B. docent Jan Hoppen, zaprezentował kilka swych wysokowartościowych prac, m. in. piękny „Kościół Św. Jana w Wilnie" (sucha igła) i akwafortę „Biczownicy wileńscy".

Utalentowany portrecista Kazimierz Kwiatkowski poza portretami olejnymi, pokazał m. in. interesujący szkic do malowidła freskowego „Wniebowstąpienie Chrystusa".

Reszta nazwisk zarówno wśród malarzy jak i grafików, to już nowe pokolenie malarskie — wychowankowie wydziału sztuki U. S. B.: Janina Wendorff Serafinowiczowa, Kuźma Czuryłło, Lew Dobrzyński, Janina Gołubiewowa, Michał Siewruk oraz zdolny grafik, znany już z kilku wystaw w kraju, Leon Kosmulski.

Stanisław Horno-Popławski wyróżniany na wielu konkursach rzeźbiarz, wystawia m. in. Głowę Biskupa Bandurskiego portret prof. Ruszczyca.

Jedna z sal Instytutu poświęcona jest poza tym wystawie rysunków Zdzisława Czermańskiego p. t. „Wizerunki sławnych Polaków", stanowiących część cyklu zamówionego przez wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski w Warszawie.

Tajny okólnik poznańskiego zarządu Z. N. P.

Czynne wystąpienie przeciwko posunięciom Rządu na terenie Z.N.P.

Wczorajszy „Goniec Warszawski" ogłasza treść tajnego okólnika jaki został wydany przez Zarząd Zw. N. P. w Poznaniu.

Brzmi ona jak następuje:

1. „Wszelkie oświadczenia Zarządu Głównego ZNP ulegają w prasie konfiskacie. Podajemy przeto tą drogą do wiadomości oświadczenie Zarządu Poznańskiego Okręgu ZNP (to, o którym pisaliśmy wyżej — Red.), wydane z powodu zawieszenia działalności Zarządu Głównego ZNP oraz instrukcje Zarządu Głównego ZNP. Oświadczenia podobnej treści, względnie krótkie uchwały, wyrażające zaufanie dla Zarządu Głównego ZNP i oświadczające się przeciwko zawieszeniu jego działalności, należy niezwłocznie podjąć we wszystkich ogniskach i oddziałach ZNP oraz uchwały te wzgl. oświadczenia po ich uchwaleniu przesłać do: 1) Prezesa Rady Ministrów, 2) Ministra WR i OP, 3) kol. prezesa Jana Kolanki — Warszawa, ul. Felińskiego 15, 4) do organizacyj i wybitnych osób w powiecie.

2. Zaprzestać przesyłania składek członkowskich do Warszawy. Składki te przesyłać tylko raz na trzy miesiące, aby stosownie do postanowień statutu zachować prawa członków.

3. Zarządzeń komisarycznego zarządu nie uznajemy.

4. „Głosu Nauczycielskiego", jako organu tego zarządu nie przyjmować. W niedługim czasie otrzymają ogniska nowe czasopismo nauczycielskie, które będzie organem wybranego przez Zjazd Delegatów Zarządu ZNP.

5. Składki przesyłać na adres: Zygmunt Nowicki —Warszawa, ul. Dobra 6-8.

6. Na pracę orgnizacyjną trzeba zbierać dobrowolne składki i przesyłać również pod podanym wyżej adresem.

7. O wszystkim decyduje szybkość działania. Listy z wiadomościami przesyłać dyskretnie na nazwiska i prywatne adresy członków Zarządu Głównego i Okręgowego.

8. Wytrwać w pracy i w walce o nasze słuszne postulaty zawodowe i organizacyjne".

Niezależnie od tego co, kto sądzi o metodzie jaką zastosował p. Premier w stosunku do Zarządu Gł. ZNP przy przestawianiu zwrotnic ideowo-kierunkowych tej organizacji, w danym wypadku musi przyznać, że wydawanie tego rodzaju okólników jest, objawem nie tylko anarchii, ale czegoś więcej. Wolno protestować, demonstrować, perswadować, można rozpocząć akcję polityczną, zmierzającą do zmiany rządu, wolno wystąpić ze związku i założyć nowy, ale otwarcie, z pełnią odwagi cywilnej. Branie udziału w strajku natomiast i legitymowanie się potem z nieobecności w szkole świadectwem lekarskim, jak to podobno miało miejsce z niektórymi członkami Związku w Wilnie, lub wydawanie tajnych okólników to jednak już zupełnie co innego. Taka metoda nie wzbudzi sympatii w w społeczeństwie.

Ofiara na F. O. N.



Armia nasza pozyskała jeszcze jeden samolot RWD 10 dla celów obrony kraju, ufundowany przez Krajowe Towarzystwo Telefunken. Został on uroczyście przekazany na ręce p. vice ministra gen. Głuchowskiego przez przedstawicieli fabryki odbiorników radiowych Telefunken w dniu 26 września rb

Roczn'ca g'mn. Święc'ańskiego

W związku z 20-tą rocznicą istnienia Państwowego Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach, Samorząd Uczniowski „Wyścig Pracy” ma wydać w dn. 19 marca 1938 roku — Rocznik, poświęcony życiu tej młodzieży w ciągu 20 lat.

Stosownie do powyższego Zarząd Samorządu uprzejmie prosi absolwentki i absolwentów Gimnazjum z lat ubiegłych o nadesłanie pod adresem „Święciany— Wil. Gimnazjum Państwowe — Samorząd Uczniowski „Wyścig Pracy” swoich artykułów, wspomnień, ewentualnie utworów poetyckich.

„Dzień Mołodeczna” znowu odłożony

„Dzień Mołodeczna”, na który miały się złożyć wystawa rolnicza, popisy zespołów śpiewaczych i tanecznych oraz transmisja radiowa, a który miał się odbyć w końcu października, został powtórnie odłożony.

Zagrożeni bezrobociem robotnicy zwrócili s'ę do Pana Premiera

W związku z groźbą unieruchomienia fabryki dykty, o czym donosiliśmy wczoraj, robotnicy tej fabryki wysłali do Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego depeszę treści następującej:

Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski Warszawa.

Trzystu robotników fabryki dykty w Wilnie zagrożonych bezrobociem w obliczu zimy prosi Pana Premiera o interwencję.

Delegaci robotników:

(—) Malko i (—) Clasnoic.

Jednocześnie delegacja robotnicza udała się do Starostwa Grodzkiego, gdzie została przyjęta przez p. wicestarostę grodzkiego Czernichowskiego. Delegacja przedstawiła p. staroście sytuację, prosząc o interwencję.

Należy zaznaczyć, że grupa robotników fabryki dykty zbliżonych do O. Z. N. zgłosiła się do Z. Z. Z., deklarując swą całkowitą solidarność z prowadzoną akcją. Rozstrzygnięcia sprawy należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

Dziś ostatnia niedziela przed ciągnieniem pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Nie zapomnij więc, że jutro najwyższy czas nabyć los.

ŻART NA STRONIE

Budżet

Masz tu pisma, przeglądaj, ja tymczasem skończę rachunki — powiedział do mnie Staś, gdym przyszedł do niego w odwiedziny. Badawczo zlustrowałem przyjaciela. Na twarzy można było zauważyć wyraźne podniecenie. Ołówkowi nie dawał spokoju: to go gryzł zębami, to pisał nim na świstkach papieru.

W pewnym momencie zwrócił się do mnie: — Budżet domowych wydatków, kapujesz, układam. Żeby u nas w Polsce wszyscy kalkulowali z ołówkiem w ręku, inaczej wyglądałaby cała gospodarka narodowa. — I zabrał się znowu do cyfr.

— Świetnie! — krzyknął, wyrywając mi gazetę z ręki. — Słuchaj! na papierosy wydawałem trzydzieści zł miesięcznie. Zacznę teraz palić „kowboje”. O 20 złotych zmniejszę wydatek na palenie. Obiady? Codzienne, regularne zjadane obiady wkońcu zdolne jest wywołać zgnuśniały sybarytyzm. Co drugi dzień spożywane — o wiele większą będą sprawiały przyjemność. Od obiadów zostanie mi 15 złotych.

— Chciałem w tym miesiącu kupić drugą parę bucików. Ale dobrze, że w czas się zreflektowałem. Sytuacja obecna nie pozwala na luksusy. Mało to mi tej jednej pary... Zaciskaj pasa — oto stuszna maksyma dnia. Znowu więc 16 złotych zostanie w mojej kieszeni.

— Takie to są zbawienne skutki obliczeń budżetowych, mój drogi!

— Tak to tak, ale co ci z tego przyjdzie? — wtrąciłem.

— Jak to co! O 54 złote więcej będę mógł miesięcznie wydawać na wódkę!

Padliśmy sobie w objęcia.

Jan Huszcza.

Anegdoty

Laferrier, znany aktor francuski ub. stulecia, chętnie grywał w podeszłym wieku bohaterskie role, chociaż miał więcej sztucznych zębów niż swoich. Z przyzwyczajenia, zawsze po przedstawieniu wyjmował je z ust i chował do tylnej kieszeni spodni.

Pewnego wieczoru przyszedł do restauracji, w której był stałym bywalcem. Usiadł przy stoliku — lecz natychmiast gwałtownie podniósł się. Na pytanie przyjaciół co się stało, odparł zupełnie spokojnie: „O mało nie ugryzłem się w nogę...”

*

Na próbie, w której uczestniczył Szalapin, znany nie tylko ze śpiewu, ale i z rubaszności, kapelmistrzowi nie podobały się niskie tony artysty. Zwrócił się więc uprzejmie do niego: — Nieco niżej, jeśli mogę prosić. Nieco niżej.—Na co Szalapin nieco zdenerwowany· — Dobrze! Ale przecież kolanami śpiewać nie mogę.

*

Niemiecki radca Duden, będąc pewnego razu na przyjęciu poprosił po kolacji o kieliszek koniaku. Służący zamówiony trunek przyniósł, lecz przez roztargnenie podał obok siedzącej damie, która pomimo lekkiego zdziwienia koniak wypiła.

Rozgniewany Duden zakrztusił się w tym momencie, gdy dama piła koniak. — Czy jest pan przeziębiony? — zapytała towarzyszka.

— Ależ nie — odparł Duden — tylko koniak dostał się w niewłaściwe gardło.

*

Do dyrektora opery wiedeńskiej Schalka zgłosiła się pewnego dnia niezbyt już młoda pani, która kiedyś była tancerką, obecnie zaś chciała zadebiutować jako śpiewaczka, z prośba o wydanie sądu o jej talencie. Schalk prosił, aby mu coś najpierw zaśpiewała, następnie żeby zatańczyła, po czym po pewnym czasie rzekł: — Wie łaska wa pani, szczerze mówiąc, jako tancerka śpiewa pani nieźle, a jako śpiewaczka tańczy pani zupełnie dobrze.

Materiały do „Żartu na stronie” należy nadsyłać na adres redakcji dla Anatola Mikułki.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Podsłuchano na trybunie podczas jednego z meczy w Wilnie.

— Za co biją tego faceta?

— Za to, że rzucił w sędziego kamieniem.

— Przecież nie trafił.

— Dlatego go biją.

BEZ TREŚCI.

— Znam go tak dobrze, jak zawartość mego portfelu.

— Ach tak, więc jest to człowiek bez treści?

OMYŁKA.

Willy ma oko podbite i sine.

— Willy, kto cię nabił?

— Hm, znasz tę blondynkę Elly, której narzeczony jest w Australii?

— Znam — i cóż się z nią stało?

— Jej narzeczony już nie jest w Australii!

PRZYSZŁA MAŁŻONKA.

Kandydat: — Nie, ta pani nie podoba mi się. sądząc z fotografii musi mieć conajmniej czterdziestkę.

Pośrednik: — O, przepraszam bardzo, fotografia jest z przed 10 lat.

STATYSTYKA.

— Nie możemy pana ubezpieczyć — oświadcza szef wydziału polis.

— Dlaczego?

— Bo ma pan już 89 lat.

— Ależ przecież statystyka dowodzi, że najmniej ludzi umiera w tym właśnie wieku!

Z MIŁOŚCI.

— Fredziu, ożeniłeś się ze mną chyba nie dla pieniędzy?

— Cóż znowu? Nie sądzę zresztą, aby z twego posagu coś zostało po spłaceniu moich długów.

POSZANOWANIE ZAKAZU.

— Byłabym wczoraj utonęła: wpadłam w porcie do wody!

— Jakto, nie umiesz pływać?

— Owszem, ale tam był wywieszony plakat: zabrania się pływać!

NIEWINIĄTKO.

— Prawda Zosiu, ja jestem pierwszy mężczyzna, który cię całował?

— Nie rozumiem, dlaczego każdy mężczyzna wyjeżdża z tym głupim pytaniem? Naturalnie jesteś pierwszy.

Apostrofa do ukochanej

Wybacz, żem taki nikczemny
i wciąż tylko zrzędzę:
ukochana, miej litość nade mną,
ja już nie mam tyle pieniędzy...

jwm.



Już obecnie nikt, kto zobaczy reprodukowane przez nas zdjęcie, nie będzie wątpił, że słynna wieża w Pizzie jest istotnie pochyła. Argument nasz, którym w tym wypadku jest pion, przekona każdego najbardziej nieufnego sceptyka.

Teatr Lutnia

„Kwiat Hawaju”

(OPERETKA W 3 AKTACH A. GRÜNFELDA, F. LÖHERA-BEDY I E. FÖLDECA. MUZ. P. ABRAHAMA. ADAPTACJA POLSKA WŁ. KRZEMIŃSKIEGO).

Teatr „Lutnia” rozpoczął swój sezon zimowy wystawiając operetkę Abrahama „Kwiat Hawaju”.

Utwór ten, posiadający jak zresztą i większość operetek, nieskomplikowaną fabułę i pewne niedociągnięcia libretta (zresztą bardzo starannie tuszowane przez reżysera), ma za to swoją kompensatę w bogatej i urozmaiconej rytmice oraz wdzięcznych, przyjemnych dla ucha, melodiach. Partie śpiewne komponowane były z myślą o wykonawcach, by dać im jak największe pole do popisu. Należy podkreślić trafną obsadę ról przez reżysera, co przyczyniło się do podniesienia ogólnego poziomu widowiska.

Wśród występujących ujrzeliśmy dobrze nam poznanych w ubiegłym sezonie wytrawnych artystów: pp. Nochowiczównę (b. piękny głos i dobra, szczególnie w akcie III-im, gra), Halmirską, obdarzoną wielkim temperamentem scenicznym, wspaniałego lowelasa w osobie pana Szczawińskiego. P. Dembowski zaimponował słuchaczom swoją umiejętnością śpiewu, a każdy dowcip p. Wyrwicz-Wichrowskiego był przyjmowany przez publiczność śmiechem i oklaskami.

Z nowozaangażowanych osób wymienić należy (b. Dowmunta oraz p. Irzykowskiego. Obaj stanowią b. cenny nabytek dla teatru: p. Dowmunt posiada nieprzeciętną rutynę aktorską, p. Irzykowski natomiast jest obdarzony niedużym ale przyjemnym w brzmieniu głosem oraz wielką prostotą i swobodą w grze scenicznej.

Słowa uznania należą się p. Martównie, mająca w tym widowisku dużą i odpowiedzialną rolę tancerki, Raki. Wszelkie solowe tańce oraz swój numer z partnerem w II akcie wykonała z wielką precyzją i wdziękiem.

Dekoracje p. Grajewskiego dobre, szczególnie ładnie się zaprezentowały w akcie II. Koncepcja okrętu, przebijającego się przez wzburzone wody oceanu, lepiej by wypadły w sali większej, a raczej dłuższej niż ta, którą posiada „Lutnia”. Tylko dlaczego okręt przypominał swym wyglądem raczej pancernik niż statek pasażerski? To się nie wiąże logicznie z przywiezieniem na nim rzekomej Zuzanny Provence.

Wileński debiut p. Stanisława Dzięgielewskiego w roli dyrygenta wypadł bardzo dobrze.

Zastępca.

Współ praca TOM-u z Tow. Rozwoju Z em Wschodn'ch

Wczoraj dyrektor Miśkiewicz, prezes Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich przyjął delegację T-wa Opieki nad zdolną a niezamożną młodzieżą (TOM), która przedstawiła możliwości współpracy obu Towarzystw.

Dyr. Miśkiewicz odniósł się z całą życzliwością do akcji TOM-u, obiecując iść na najdalej posuniętą współpracę. M. in. przyrzekł roczny udział Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w funduszu stypendialnym TOM-u. Jednocześnie obiecał pomoc w urządzeniu biblioteki dla młodzieży skupionej w bursie i kole TOM-u, do której należą uczniowie szkół średnich, pochodzący z terenu ziem półn.-wschodnich.

Kursy dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż w Wilnie organizuje XIII kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.

Podania na kurs przyjmuje i bliższych informacyj udziela biuro P. C. K. (ul. Mickiewicza 7—5) do dnia 20 października r. b. w godzinach od 10 do 14-ej.

Autor „Janosika” w Wilnie

Na najbliższej „Środzie Literackiej” w lokalu Zw. Zawodowego Literatów Polskich przy ul. Ostrobramskiej 9 wystąpi młody utalentowany poeta **Stanisław-Ryszard Dobrowolski**, który odczyta fragmenty swego nowego poematu p. t. „Janosik z Tarchowej”. Utwór jest osnuty na autentycznych danych. Poeta sięgnął do materiału źródłowego, legendarna więc postać największego zbójnika tatrzańskiego została w pewnym sensie „odbrązowiona”.

Z drukowanych w prasie literackiej części poematu, można wysnuć, że temat Dobrowolski ujął ciekawie. „Środa” za tem zapowiada się interesująco i zapewne ściągnie szerszą publiczność.

Trzeba tu dodać, że Dobrowolski jest autorem następujących zbiorów wierszy: „Pożegnanie Termopil”; „Autoportret”; „Wróżby”, „Nad Norwidem” i „Powrót na Powiśle”. Należał do dawnej grupy poetyckiej „Kwadryga” i redagował kwartalnik literacki pod tym tytułem.

Muzyka i śpiew w cukierni Rudnickiego

Cukiernia Rudnickiego przy placu Katedralnym wprowadziła miłą inowację. Popularny ten lokal zaangażował orkiestrę, składającą się z trzech sił kobiecych i skrzypka.

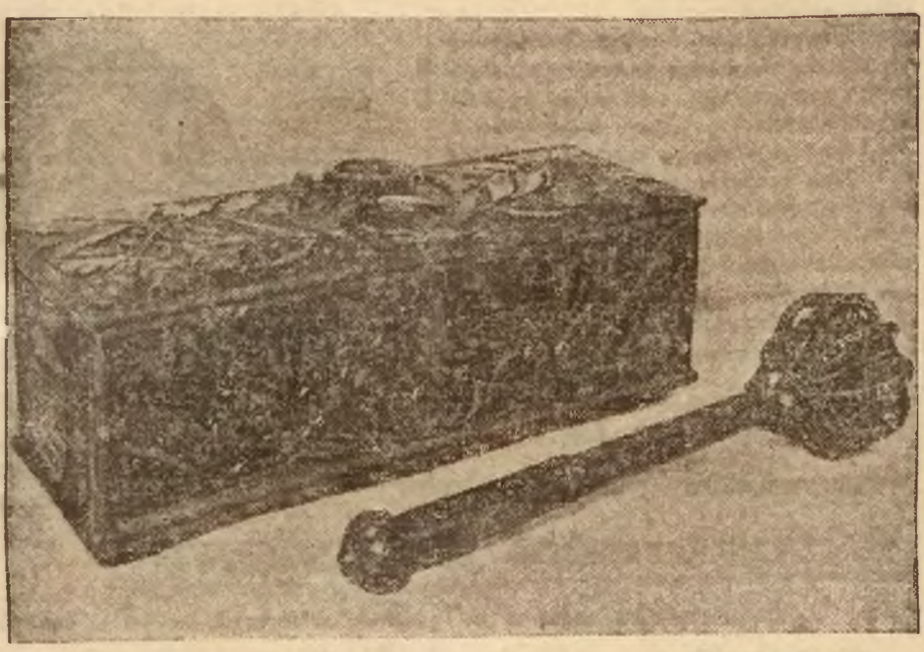
Panie grają i śpiewają. Produkcje ich cieszą się powodzeniem u publiczności, która tłumnie zapełnia cukiernię.

I goście zadowoleni — i właściciel również.

Mistrz wiolonczeli w Wilnie

Jeden z najznakomitszych profesorów autoryt. gry na wiolonczeli **Afrem Kinkulkin** wystąpi z recitalem raz tylko jeden w dn. 24 b. m. w sali b. Konserwatorium. Bilety wcześniej nabywać można w Filharmonii, ul. Wielka 8.

Buława z węgla dla Marszałka Śmigłego-Rydza



Buława z węgla, wykonana przez polskich górników-rzeźbiarzy z Zagłębia Dąbrowskiego. Buława ta, wykończona artystycznie, wraz ze specjalną kasetą, została wręczona przez delegację górników, jako dar społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, Panu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłomu-Rydzowi w dniu 16 b. m., podczas uroczystości ku czci hetmana Czarneckiego w Czarncy.

Wstrząsająca śmierć 7-letniego chłopca

Krowa udusiła go własnym ciężarem

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Trakt Batorego 85.

7-letni Aleksy Leon pasł krowę należącą do swego ojca w ogrodzie znajdującym się na stromym zboczu góry. Chłopiec trzymał krowę za sznur, który owinął dookoła siebie. W pewnej chwili krowa zaczęła się wyrywać. Chłopiec usiłował ją powstrzymać, przewyższyło to jednak jego siły i krowa pociągnęła za sobą. Dziecko zaplątało się w sznurach i przewróciło się. To samo stało się z krową, która całym ciężarem upadła na chłopca, powodując złamanie czaszki u pastuszka i natychmiastową jego śmierć. (c)

Now[illegible]ielska łódź podwodna



Najnowsza angielska łódź podwodna „Sterlet" spuszczana na wodę w stoczni w Chataam. Jest to ostatnia łódź z serii łodzi podwodnych, których budowę zaczęto w 1930 r.

Szkoła-pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we wsi Terpiłowicze na Polesiu



Drobne wypadki

Weronice Garbaczewskiej skradziono z dorożki przy ul. Stefańskiej parę butów. Nieznany sprawca skoczył na stopnie dorożki, chwycił paczkę i zbiegł.

Policja poszukuje zuchwałego złodzieja.

* * *

Bronisławie Mnichowej (Nikodema 6) skradziono bieliznę wartości kilkudziesięciu złotych.

* * *

Z auta ciężarowego Wilno — Hoduciszki nieznany sprawca skradł klatkę z... 34 kurami, należącymi do Antoniego Sołowieja (Beliny 13).

Sołowiej zasnął i złodziej wykorzystał „okazję".

* * *

Szołom Dajches (Kolejowa 5) oskarża swych krewnych Mejera Dajchesa, Jankiela Charchuzina i Rachelę Rozenblumową o przywłaszczenie 4000 sztuk cegieł.

* * *

Franciszek Rabcewicz z pobliskiej wsi Ogrodniki oskarżył niejakiego Czerniawskiego o przywłaszczenie na jego szkodę 280 zł.

* * *

Józefowi Maszewiczowi (Wróbla 9) skradziono z podwórza magistrackiego rower.

* * *

Rowerzysta Emanuel Chazan (Tatarska 20) najechał na Marię Lepisównę (Równe Pole 22).

(c)

Król grecki na manewrach



Król Grecji Jerzy II w towarzystwie ks. Andrzeja na wielkich manewrach artylerii greckiej, które odbyły się obok Serres w Macedonii.

Strajk w fabryce „Furs"

W fabryce futer „Furs" wybuchł strajk. Robotnicy żądają podwyżki płac. Fabryka zatrudnia ok. 300 robotników.

Aresztowanie agitatorów

Jak się dowiadujemy, wczoraj w pobliżu garaży „Arbonu" funkcjonariusze policji zatrzymali kilku agitatorów rozdających ulotki o treści wywrotowej.

Zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (c)

Wypadek na robotach

W dn. 15 b. m. Witold Zapławnienko (Prosta 11) podczas robót ziemnych na ul. Sapieżyńskiej wskutek własnej nieostrożności został uderzony w głowę wózkiem naładowanym ziemią i doznał pęknięcia kości czołowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło Zapławnienkę do szpitala Św. Jakuba w stanie ciężkim.

10-cio letni plan m. Wilna budowy szkół powszechnych

Dojrzałość kulturalną grupy społecznej mierzy się odsetkiem analfabetyzmu. Polska współczesna nie zdała jeszcze egzaminu dojrzałości. Analfabetyzm dotychczas jest u nas zjawiskiem powszechnym, a co gorsza, na ziemiach naszych spotykamy się z objawem analfabetyzmu powrotnego. Jest to niewątpliwie stan atrofii organizmu państwowego.

Rok 1925 niezbyt chlubnie wypisany został w dziejach naszej odrodzonej państwowości. W roku tym Sejm przerzucił cały ciężar budowy szkół powszechnych na barki społeczeństwa. Rząd wstawił do budżetu państwa symboliczną cyfrę 50.000 zł. na budownictwo szkolne w całej Rzeczypospolitej, przekazując akcję filantropii społecznej. Ta smutnej pamięci symboliczna cyfra pokutuje w budżecie państwowym z równym skutkiem, jak symboliczny procent na walkę z alkoholizmem w budżecie Monopolu Spirytusowego. W hierarchii potrzeb państwowych nauczanie powszechne stanowić powinno żelazną pozycję. Fakt ten jest tak oczywisty, jak oczywiste jest, że nie można pozytywnie krzewić oświaty, nie mając ku temu odpowiednich pomieszczeń.

U nas jednak od r. 1925 ten podstawowy problem państwowy realizuje się w puszce kwestarskiej, lub wytańcowuje się na dancingach i zabawach publicznych pod patronatem symbolicznej pozycji budżetu państwowego.

Jedynie chlubnym wyjątkiem jest budowa 100 szkół na Wileńszczyźnie, ale tym nie mniej jest to jednorazowa dotacja, która nie rozstrzyga sprawy.

Nie wiadomo, jakby wyglądała dzisiaj akcja budowy publicznych szkół powszechnych w Polsce, gdyby nie rola samorządów terytorialnych.

Zarząd Miejski w Wilnie potraktował zagadnienie poważnie, ujmując całą akcję w przemyślany i szeroko zakrojony 10-letni plan budowy szkół powszechnych. Kamieniem węgielnym tego planu jest gmach szkolny w Jerozolimce, który w tych dniach został poświęcony i przekazany przez miasto władzom szkolnym. Początek wypadł bardzo pomyślnie. Kosztem 162.000 zł. wybudował Zarząd Miejski piękny budynek, zaopatrzony we wszystkie współczesne urządzenia techniczne. Duże jasne sale i pracownie szkolne, natryski, sale jadalne i kuchnia, pomyślana jednocześnie jako szkoła gotowania dla dziewczynek, są przedmiotem szczerego uznania i dumy mieszkańców tej dzielnicy. Biorąc pod uwagę, iż koszt jednego metra przestrzennego budowy wyniósł zaledwie 28 zł., należy przyjść do przekonania, że 10-letni plan inwestycyjny rozpoczął się pod dobrym znakiem. Również za bardzo pomyślny i pozytywny objaw należy uznać współdziałanie okolicznych mieszkańców w budowie szkoły. Dostarczyli oni bezinteresownie miastu pewien zapas kamieni, dzięki czemu uregulowany został dojazd do szkoły. T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych wsparło miasto pożyczką bezprocentową w sumie 25.000 zł., co również w części ułatwiło Zarządowi Miejskiemu zadanie nie tyle może z materialnych, co moralnych względów.

Magistrat niezwłocznie po przekazaniu władzom szkolnym gmachu w Jerozolimce przystąpił, zgodnie z zakreślonym planem, do dalszej realizacji zamierzonego dzieła. W tych dniach ułożono fundamenty pod wielki 14-oddziałowy gmach szkolny przy ul Beliny. Projekt nowej szkoły przewiduje pomieszczenie dla 700 dzieci. Przewidziane są w rozkładzie budynków sale gimnastyczne, kąpieliska, sala przyrodnicza, izba harcerska, jadalnia i kuchnia. Gmach ten będzie kosztował miasto z wszelkimi urządzeniami wewnętrznymi około pół miliona złotych. Budująca firma zobowiązała się wykonać budynek w stanie surowym na dz. 1 lipca 1938 r.

Dalszym etapem w r. 1938-39 będzie wykończenie wspomnianej szkoły przy ul. Beliny i rozpoczęcie budowy 8-oddziałowej szkoły w dzielnicy Łosiówka i 14-oddziałowej w dzielnicy Nowe Zabudowanie lub Ponarskie.

Rok 1939-40 poświęcony zostanie wykończeniu szkół zaprojektowanych w roku poprzednim oraz budowie budynku szkolnego dla 7-oddziałowej szkoły w Kolonii Wileńskiej.

Po zakończeniu wspomnianej szkoły w Kolonii Wileńskiej w r. 1940-41 miasto przystąpi do budowy gmachu przy ul. Kalwaryjskiej dla 14-oddziałowej szkoły powszechnej oraz budynku szkolnego dla 6-oddziałowej szkoły na Pośpieszce.

Zgodnie z planem wykończenie tych szkół przerzucone zostanie na sezon budowlany roku 1941-42 przy jednoczesnym założeniu fundamentów pod budowę szkoły 14-oddziałowej na Saskiej Kępie.

Rok 1942-43 przewiduje budowę 2-ch szkół; na Sołtaniszkach i 7-oddziałowej szkoły na Popławach. Po wykończeniu tych szkół w roku następnym Magistrat zamierza przystąpić do budowy gmachu szkolnego w śródmieściu dla pomieszczenia 14-oddziałowej szkoły. I wreszcie w r. 1945 10-letni plan budowy szkół powszechnych zamknięty zostanie wykończeniem do użytku szkolnego gmachu w śródmieściu.

Takie zadanie postawił przed sobą Zarząd Miejski i jeśli plan powyższy zostanie w całości zrealizowany stanowić on będzie poważną pozycję w dorobku Wileńskiego Samorządu Terytorialnego.

Z. K.

Pod znakiem miłosierdzia

Instytut Caritas Archidiecezji Wileńskiej przystąpił do organizowania Tygodnia Miłosierdzia, który w r. b. odbędzie się na terenie Archidiecezji Wileńskiej w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, t. j. od 1 do 7 listopada włącznie — kiedy to wierni z modlitwą za dusze swoich najdroższych Zmarłych łączą jałmużnę dla ubogich, których dziś niezliczona moc otacza nas dookoła.

W związku z tym Instytut Caritas zwraca się do wszystkich instytucyj religijnych i społecznych — do naszej młodzieży akademickiej o pomoc w tej zbożnej akcji, oraz do całego społeczeństwa katolickiego o czynną pomoc — pieniężną czy w naturze — dla ubogich, zwłaszcza tych, których boleśnie dotyka bezrobocie, nędza, choroba, kalectwo lub sieroctwo — szczególnie obecnie gdy zbliża się długa i bardzo ciężka zima.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.



Aktualności kulturalne

„Osoba podejrzana".

Dużej miary proces prasowy toczy się obecnie we Lwowie. Chodzi o skonfiskowany artykuł Haliny Górskiej w „Sygnałach" lwowskich. Konfiskata została zatwierdzona wyrokiem sądowym, przy czym w motywach wyroku znajduje się zarzut pochwały przestępstwa „przez gloryfikację osoby pod względem politycznym podejrzanej".

Osobą tą jest Stefania Sempołowska, której 45-lecie pracy uczczono w inkryminowanym artykule. Stefania Sempołowska jest znaną działaczką niepodległościową, której zasługi z czasów walk zdobyły uznanie u czynników najwyższych w państwie i pozwoliły jej uzyskać (już w Polsce niepodległej) niezwykłe uprawnienia w dziedzinie akcji charytatywnej na terenie więziennictwa itd. To właśnie (kontakt z przestępcami politycznymi) oraz fakt, że w 1920 roku p. Sempołowska była przedstawicielką sowieckiego Czerwonego Krzyża na Polskę — stało się bodaj głównym powodem określenia jej jako „osoby podejrzanej". — Apelując od takiego pojmowania rzeczy adwokat Szumański wniósł o przesłuchanie marszałka Al. Prystora, ambasadora J. Łukasiewicza, b. premiera K. Świtalskiego, mec. Patka, b. min. Augusta Zaleskiego, b. ambasadora T. Filipowicza, ks. prałata Lewickiego i in., którzy na podstawie wspomnień z osobistej współpracy ze Stefanią Sempołowską wyświetlą jej przeszłość polityczną i charakter — podobno najzupełniej oficjalny i przyjęty za zgodą rządu polskiego — jej opieki nad jeńcami, a potem więźniami politycznymi.

Sąd postanowił przesłuchać b. ministra Augusta Zaleskiego i odłożył rozprawę na czas nieograniczony.

Z pieśnią polską do Francji i Belgii.

Warszawska „Harfa", jeden z najlepszych polskich chórów pod kierownictwem znanego kompozytora i chórmistrza prof. Wacława Lachmana wyjechał na szereg występów do Francji i Belgii. Wyjazd „Harfy" ma na celu w pierwszym rzędzie odwiedzenie skupisk emigracji polskiej we wschodniej Francji i Belgii oraz propagandę w tych krajach polskiej kultury muzycznej.

Etapami obecnego 17-dniowego tourne „Harfy" będą: Metz, Paryż, Lilie, Bruksela, Liege i inne miasta ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie są skupienia polskie. Jest to już 6-ta wycieczka artystyczna poza granice kraju tego znanego dobrze chóru, którego 30-letnia chlubna działalność na polu krzewienia zamiłowania do śpiewu zbiorowego ma już za sobą szereg sukcesów na terenie zagranicznym

Luksusowy Duvernois po 80 gr.!

Znakomity pisarz francuski Henri Duvernois, zmarły przed kilku miesiącami, którego ostatnia powieść przedśmiertna p. t. „La feerie de la rue" ukazała się, jak donosiliśmy, miesiąc temu, zyskuje coraz więcej zwolenników wśród czytelników francuskich. Oto jedna z jego dawniejszych książek „La Maison Camille" została nagle wyczerpana i musiano przystąpić do powtórnego wydania. Paryski instytut wydawniczy „Le livre de demain" wydał ją z całym pietyzmem, na luksusowym papierze in quarto, z 38 drzeworytami Malentin le Campion po śmiesznie niskiej cenie 4.50 franka za egzemplarz, t. j. na naszą walutę — 80 groszy.

Bodaj to wydawać i kupować we Francji!

Doniosła zdobycz radiotechniki
Odbiorniki Philipsa z automatem strojeniowym

Już od dawna marzeniem radiotechników było zbudowanie odbiornika o tak uproszczonej obsłudze, aby każdy mógł z łatwością nastawić żądaną stację i uzyskać przy tym możliwie najlepszy w danych warunkach odbiór. Problem ten został rozwiązany przez konstruktorów Philipsa, którym udało się cały skomplikowany system strojeniowy skoncentrować w jednej gałce zwanej „monosterem". Precyzyjny ten automat strojeniowy reguluje sam wszystkie czynności wykonane w innych aparatach za pomocą 4-ch albo więcej gałek.

Taka doskonałość tonu, jaka posiada odbiornik Philips Super 7-38, mógłby uzyskać przy pomocy różnych oddzielnych gałek strojeniowych jedynie bardzo doświadczony fachowiec, doskonale obznajmiony z technicznymi procesami zachodzącymi w odbiorniku. Dzięki monosterowi obsługa odbiornika stała się tak prosta, że wystarczy jeden ruch ręki, aby otrzymać najprzyjemniej brzmiącą audycję.

Premie PKO

Dnia 15 października 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 46 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

8.195	25.038
12.553	27.157
12.996	36.309
23.653	44.036
23.772	47.252

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: Nr. Nr. 30.599 i 38.303.

Kurjer Sportowy

Dziś mecz bokserski

Dziś wyjdą na ring bokserzy Robotniczego Klubu Sportowego z Elektritu, by walczyć z pięściarzami Sokoła z Gniezna. O bokserach Gniezna nie słyszeliśmy nic wybitnego, ale wiemy, że jest to drużyna zaawansowana w sporcie, że poszczególni zawodnicy walczyć będą niewątpliwie w sposób bardzo ambitny i gentelmeński, a cechy te dają gwarancję, że mecz będzie ciekawy.

Nas najbardziej oczywiście interesuje forma czołowych bokserów Wilna a więc: Lendzina, Bagińskiego, Kuleszę i Iwańskiego. Tych czterech bokserów przy umiejętnym treningu może zajść daleko w karierze sportowej. Najstarszym z nich jest Bagiński, który w roku zeszłych przechodził pewien okres spadku formy, a to może dlatego, że zmienił nieco system walki. Przestał polować na „K.O.", a większą uwagę zwracał na technikę. Bagiński zrozumiał nareszcie, że mieć silny sierp, że rozporządzać tylko jednym ciosem nie można, że trzeba walczyć na punkty, a jeżeli zdarzy się dogodna sytuacja, to wykorzystać swój niezawodny sierp, którym położył na deski ringu nie jednego już boksera. Nic też dziwnego, że w dalszym ciągu uchodzi wśród zawodników za króla nokautu.

Nadzieją sportu bokserskiego są Kulesza, Lendzin i Iwański.

Kulesza, jeżeli rozstanie się z nerwami o chaotyczności, może stać się bokserem rzeczywiście o wielkiej wartości sportowej. Lendzin zaś powinien zwrócić uwagę na bardziej skuteczniejsze ciosy i nie lekceważyć przeciwnika. Trzeba umieć wygrywać nie przez litość nad słabszym zawodnikiem, a przez stanowczość. Często bowiem zdarza się, że oszczędzanie przeciwnaka mści się tak okropnie, że faworyt przegrywa niespodziewanie, bo na ringu nigdy nie można z góry powiedzieć, który z zawodników wygra. Dlatego też radzimy Lendzinowi walczyć przez cały czas i nie żałować przeciwnika, udowodnić jeszcze raz, że się jest najlepszym bokserem Wilna. A teraz słów kilka o Iwańskim. Młody ten pięściarz dopiero teraz zaczyna wybijać się. Wszystko zależy od trenera i od samego oczywiście Iwańskiego.

Koniec końców mecz powinniśmy wygrać, a nasi faworyci: Lendzin Bagiński, Kulesza i Iwański powinni przysporzyć sporo punktów.

Ciekawi jesteśmy co pokaże Krasnopiorow i jak walczyć będą nasi starzy znajomi z poprzednich sezonów: Sazanowa, Poliksza i Unton.

Mecz odbędzie się w sali teatru Nowość przy ul. Ludwisarskiej 4. Początek spotkania wyznaczony został na godz. 12 min. 30. Liczymy, że Elektrit dołoży starań, żeby spotkanie rozpoczęło się punktualnie i żeby walki następowały jedne po drugich.

Meczem niedzielnym z Sokołem gnieźnieńskim otwieramy w Wilnie tegoroczny sezon poważniejszych imprez sportowych na ringu bokserskim.

Wymieniona drużyna pokonała Sokół poznański w stosunku 11:5. Waga musza Nochowicz pokonał reprezentanta Wielkopolski Czerwińskiego. W walce piórkowej Strzelecki — pokonał b. mistrza Polski Rogalskiego.

Ostatni start lekkoatletów

Tradycyjny trójbój lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią kierownika Okręgowego Ośrodka Wych. Fiz. kpt. Janusza Żmudzińskiego odbędzie się jutro o g. 10 m. 30 na Pióromoncie. Startować będą wszyscy najlepsi zawodnicy Wilna na czele z: Wojtkiewiczem, Malinowskim, Rymowiczem i innymi.

Najwięcej zawodników zgłoszonych zostało przez AZS. Akademicy bronić będą nagrody przechodniej zdobytej w roku zeszłym.

Trójbojem drużynowym zakończony zostanie sezon tegoroczny. Zapewne nie uda się już przeprowadzić biegu na przełaj. W każdym bądź razie, jeżeli chodzi o zawody na boisku, to nie ulega wątpliwości, że będzie to ostatnia już impreza. Nic też dziwnego, że na starcie zbierze się cała elita naszych zawodników, których oglądać będziemy mogli dopiero za 6 miesięcy, na wiosnę 1938 r.

W. K. S. Śmigły — Ognisko K. P. W.

Dziś, w niedzielę, dn. 17 bm na boisku przy ul. Werkowskiej (stadion im. Marszałka Piłsudskiego) zostanie rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu pomiędzy **KPW Ognisko — WKS Śmigły.**

Początek o godz. 14.30 (2.30).

Najpopularniejszy sport w Ameryce



Piłka nożna i rugby są najpopularniejszymi sportami w Ameryce, gdyż zdaniem Amerykan najlepiej sprzyjają rozwojowi tężyzny fizycznej młodzieży. Na zdjęciu— fragment z meczu rugby.

Polak z Francji — genialnym wynalazcą

Stefan Drzewiecki „ojciec łodzi podwodnej"

Wśród żyjących wybitnych osobistości polskiego pochodzenia, ale należących do francuskiego, a raczej paryskiego świata naukowego, naczelne miejsce zajmuje inżynier Stefan Drzewiecki, 92-letni starzec, senior kolonii polskiej w Paryżu

Inżynier Stefan Drzewiecki należy do najwybitniejszych wynalazców doby obecnej i nazwisko jego pomimo lat postawiono obok nazwisk Edisona i Marconiego. I gorzką ironią losu jest, że ten genialny wynalazca żyje w zapomnieniu.

Wnuk oficera sławnych Legionów Dąbrowskiego, Stefan Drzewiecki urodził się na Podolu, ale nauki średnie i wyższe pobierał w Paryżu. Uczeń słynnej „Ecole Centrale", solidnie przygotowany do późniejszej pracy naukowej, Drzewiecki od najwcześniejszych lat oddaje się wynalazczości.

Już w 1873 roku otrzymuje on podczas Międzynarodowej Wystawy w Wiedniu dwie nagrody za wystawione własnego pomysłu aparaty. W kilka lat później, w 1877 roku, projektuje i buduje własnym kosztem pierwszą łódź podwodną, miniaturowych wymiarów, albowiem mogącą pomieścić tylko jednego człowieka. Pomyślne rezultaty otrzymane przy wypróbowaniu tego prototypu dzisiejszych łodzi podwodnych na Morzu Czarnym (Drzewiecki mieszkał wówczas w Petersburgu) zachęciły go do udoskonalenia tego epokowego wynalazku. W 1878 roku Drzewiecki projektuje nowy typ łodzi podwodnej, tym razem dla 4-ch ludzi, i zaopatrzony we wszystkie aparaty, które stanowią dziś zasadniczą część łodzi podwodnych z peryskopem włącznie. Rząd rosyjski zamawia u niego 50 takich łodzi podwodnych, a w kilkanaście lat później na konkursie ogłoszonym przez Francuskie Ministerstwo Marynarki na projekt najlepszego typu łodzi podwodnej, praca Drzewieckiego otrzymuje pierwszą nagrodę.

Inżynier Stefan Drzewiecki jest ojcem tego wiekopomnego wynalazku i sam fakt wystarcza, ażeby nazwisko jego przeszło do potomności.

Ale genialny nasz rodak ma jeszcze inny tytuł do nieśmiertelności, a zasługę wobec ludzkości o wiele większą. Jest on nie mniej ni więcej tylko wynalazcą samolotów.

W 1885 roku ogłasza Drzewiecki swoją teorię o locie ptaków, która stała się podstawą dzisiejszej techniki budowy samolotów. „Już dziś (w 1885 r.) — pisze on w swojej pracy—można budować samoloty. Dzięki tej teorii powietrznego lotu, posiadamy dostateczną znajomość praw, które pozwalają ustalić poszczególne części techniczne aparatów lotniczych.

Posiadamy także materiały niezbędne: aluminium, drzewa lekkie, bambus, jedwab... Skonstruowano już motory parowe lekkie, mogące produkować przy jednakowej wadze siłę odwrotnie wyższą od siły mięśni ptaków. Przy pomocy materiałów palnych w stanie płynnym, które przy małej wadze produkują olbrzymią energię, można będzie zbudować jeszcze lżejsze motory"...

A w 1889 roku na Międzynarodowym Kongresie Komunikacji Lotniczej Drzewiecki rozwija i uzasadnia swoją teorię lotu ptaków i dowodzi możliwości latania na aparatach cięższych od powietrza i poruszanych siłą motorów.

Idee Drzewieckiego przedostają się do Ameryki, gdzie je propaguje wybitny inżynier francuski Chanute, który gorąco się nimi przejął od chwili, kiedy je usłyszał z ust Drzewieckiego na wspomnianym Kongresie. A 18 lat później, dzięki rozpowszechnieniu tej teorii, amerykańscy inżynierowie bracia Wright zbudowali pierwszy samolot oparty całkowicie na koncepcjach naszego znakomitego rodaka.

Dla uczczenia zasług Drzewieckiego w dziedzinie lotnictwa zostaje on wybrany w 1909 roku wiceprezesem międzynarodowej stałej komisji lotniczej. A podczas wielkiej wojny wynalazł on sposób zastosowania telegrafu bez drutu do aeroplanów, dzięki swej genialnej teorii śmig propulsywnych.

Mnóstwo innych wynalazków zawdzięcza ludzkość Drzewieckiemu: w 1889 roku wynajduje tubę do wyrzucania torped, w które są dziś zaopatrzone wszystkie łodzie podwodne. W 1895 roku wynajduje specjalny typ torpedowca, tak zwanego akwapancernego, albowiem chronionego dwumetrową warstwą wody. W 1889 roku opracowuje zupełnie odmienną do tego czasu istniejącą teorię akumulatorów.

A kapitalną jego pracę „O śmigach poruszających (helices propulsives)" paryska Akademia Nauk odznaczyła specjalną nagrodą.

I oto o tym wielkim wynalazcy, ojcu dzisiejszego ruchu lotniczego, mało się wie, mało się słyszy, i zupełnie się nie pisze. Wiemy, że wdzięczność poszczególnych ludzi wiotczeje z czasem i znika jak dym z papierosa. Czyżby było tak samo i z wdzięcznością ludzkości?

Dr. Stefan Włoszczewski.

4.000 dziennie książeczek premiowanych P. K. O. V serii

Jest to niespotykany dotąd rekord — ustanowiła go V-ta seria premiowanych książeczek oszczędnościowych PKO, których codziennie wydaje Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie Urzędy Pocztowe około 4.000 sztuk.

Nic dziwnego, bo książeczka premiowana jest niezwykle wygodną i korzystną. Posiadacz jej uczestniczy co 3 miesiące w losowaniu premij od 50 do 500 złotych.

Niezależnie od tego wypłaca PKO posiadaczowi książeczki po upływie 9 i pół lat trwania 600 złotych, a więc kwotę wyższą od wpłaconej.

Tak więc 5 zł miesięcznie pozwala na zebranie poważnej sumy 600 złotych, a ponad to daje możność otrzymania kilkuset złotowych premij.

Nie zwlekajmy więc z otwarciem książeczki premiowanej V-tej serii i pamiętajmy, że wydają je wyłącznie Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Elektryczność „emocionalna"

Kiedy atmosfera przed ciągnieniem Loterii I-szej klasy naładowuje się specjalną elektrycznością emocjonalną, a ze wszystkich stron, z plakatów, ulotek, ogłoszeń i t. p. dolatują nas nawoływania „grajcie! kupcie los! U nas! — u nas!" — zaczynamy się mimowoli zastanawiać, gdzie rzeczywiście warto nabyć los. Bo niby „wszystko jedno", wszędzie są takie same losy... A jednak... Nie! Jest coś, z czego nie możemy zdać sobie sprawy. Otc ciągnie nas na przykład do kolektury A. Wolańska, Wilno, ul. Wielka 6, bardziej niż do innych, zwłaszcza, że widzieliśmy długie litanie wygrywających tam duże sumy.

Trafiliśmy właściwie, bo istotnie w kolekturze A. Wolańska trwa „szczęśliwa passa", więc ciągną tam wszyscy, spragnieni szczęścia, wchodzimy więc i my do tego koła, nabywamy los i z ufnością oczekujemy wygraną... A więc... Do Wolańskiej po los i to dziś jeszcze.

Człowiek kopalny żył najwyżej 50 lat

Według oświadczeń jednego z najwybitniejszych uczonych francuskich, profesora Vallois, jedynym kryterium wieku kopalnych szykieletów jest stan szwów czaszkowych. Zestawiając wyniki tych badań naukowiec ten twierdzi, że człowiek kopalny żył stosunkowo krótko, bowiem nie spotkał się ani razu z czaszką o zanikających szwach, które zmniejszają się proporcjonalnie do wieku; śmierć występowała przeważnie przed 50 rokiem życia. Według badań prof. Vallois wynika wyraźnie, że kobieta żyła znacznie krócej.

Operowane łysiny

Choć podobno łysina jest oznaką bogactwa lub rozumu, budzi jednak u jej posiadaczy dziwne zażenowanie, zwłaszcza przed 40 rokiem życia. Nic dziwnego, że świat lekarski poważnie zajmuje się metodami, mogącymi przywrócić głowie utracone owłosienie.

Znany profesor kliniki uniwersyteckiej w Nowym Yorku dr. Rufricht wygłosił niedawno na zebraniu lekarskim odczyt na temat powstawania łysiny.

Zdaniem jego anormalny proces zupełnego wypadnięcia włosów należy tłómaczyć nieproporcjonalnie szybszym wzrostem czaszki w stosunku do skóry ją pokrywającej. Na skutek zbyt silnego rozciągnięcia tkanki następuje złe krążenie krwi, cebulki osłabiają się i włosy gwałtownie zaczynają wypadać. Dr. Rufricht zapobiega łysieniu ludzi przez dokonanie lekkiego zabiegu chirurgicznego, po którym następuje rozluźnienie, a w konsekwencji odżywienie skóry. Cebulki zostają wzmocnione i goluteńka czaszka pokrywa się upragnionym puszystym włosem. Taką samą hipotezę powstawania łysiny stworzył dermatolog niemiecki z Hamburga dr. Wadel.

T-wo asekuracyjne dla gangsterów

W Ameryce można się ubezpieczyć od wszystkiego: od pożaru, wypadku, kradzieży, złej pogody, niepowodzenia w małżeństwie etc. etc. Nic więc dziwnego, że gangsterzy w Chicago powołali do życia towarzystwo asekuracyjne, które miało zabezpieczyć ich od ryzyka „bezrobocia". Zwykle gangsterom, którzy dopiero co wyszli z więzienia trudno znaleźć „zajęcie" i „pracę" w swoim „zawodzie". Ubezpieczenie w towarzystwie łagodzi ciężką dolę bezrobotnego gangstera, gdyż przez cały czas przymusowego bezrobocia pobiera ubezpieczony rentę. Policja chicagoska wpadła na trop oryginalnej instytucji i zasekwestrowała kapitał 200.000 dolarów złożony z wpłat udziałowców.

Niezawodny środek na wiarołomstwo

Mało jest krajów na świecie ceniących tak wysoko godność kobiecą, jak Jugosławia. Fakt ten potwierdza wypadek, który zdarzył się w pewnej wsi. 25-letni Lazar Miowicz zaproponował miejscowej piękności Milicy Spasicz roczne małżeństwo na próbę. Obrażona dziewczyna zwierzyła się z tym ojcu i braciom, którzy tak wysoko cenili honor dziewczyny, że postanowili srogo ukarać lekkomyślnego śmiałka. Kiedy pewnego pięknego wieczoru powracał on z pola do domu, obezwładnili go, zawlekli na swój grunt i skrępowanego obrażona Milica przywiązała do ogona konia, którego popędzono galopem. Tylko dzięki interwencji patrolu żandarmów niefortunny konkurent uniknął śmierci. Ambitną rodzinkę uwięziono.

Nie mniej radykalnego środka tym razem przeciwko zdradzie małżeńskiej, użyła pewna kobieta nazwiskiem Anuszka. Po dłuższych obserwacjach stwierdziła, że mąż jej pod pozorem załatwienia interesów, przebywa zbyt często w mieszkaniu nieznanej, lecz podobno niezwykle rozkosznej wdówki. Postanowiła odzwyczaić go od tego. Gdy zmęczony powrócił do domu i położył się spać, wspólnie z matką związały wiarołomcę, zawlokły do studni, po czym opuszczonego głową w dół tak długo moczyły w wodzie, aż przyrzekł dozgonną wierność.

Czekolada z drewna

Ni mniej ni więcej, ale czekolada z drewna jest obecnie demonstrowana na wystawie pod hasłem „Naród przy pracy" w Düsseldorfie. Jest to ostatni „wyczyn" chemii niemieckiej. Ponadto na wystawie oglądać można również wełnę produkowaną z odpadków drzewnych, która na zewnątrz niczym się nie różni od wełny naturalnej.

Gdzie jest najwięcej dzieci nieślubnych

Ostatnie badania wykazują od kilku lat równowagę urodzeń dzieci nieślubnych. Jedynie w Anglii daje się zanotować zniżka tego rodzaju urodzeń, zaś we Francji ilość dzieci nieślubnych wzrasta. Ustalono dalej, że na 100 dzieci ślubnych jest nieślubnych: u ewangeliczek 10, u katoliczek 7, a u żydówek 4.

W winie leży prawda

W ub. stuleciu żył w Berlinie znany i cieszący się powszechną sympatią lekarz dr. Heim. Oryginał uosabiający splot rubaszności z dobrocią, był przyjacielem wielu współczesnych wybitnych ludzi, między innymi poety Hoffmana i aktora Ludwika Devrient. Nic dziwnego, że towarzystwo takie nie oddziaływało budująco na osobę cenionego doktora, pociągając go często do znanej winiarni, gdzie lubiano sobie zdrowo popić.

Pewnego wieczoru przed północą, gdy towarzystwo było już w świetnych humorach, wezwano dr. Heima do pewnej wysoko urodzonej damy, która nagle zasłabła i straciła przytomność. Lekarz, pojechał natychmiast na miejsce wypadku, zastał chorą leżącą bezwładnie na pościeli. Chcąc ją zbadać, począł szukać pulsu. Niestety ręce drżały mu tak silnie, że nie mógł go znaleźć. Postanowił chwilę poczekać. Usiadł w pobliżu łóżka i mruczał pod nosem. — Kompletnie pijan... kompletnie pijan...

W tym momencie chora zrywa się nagle i chwytając go za rękę woła błagalnym głosem: — Panie, zaklinam pana, nie mów pan o tym nikomu. Ja rzeczywiście jestem tylko pijana.

Bohaterstwo psa

Podczas gdy statystyki niemal na całym świecie notują zastraszający wzrost przestępczości, coraz częściej kroniki dzienników notują wzruszające wypadki przywiązania zwierząt do ludzi. Można sądzić, że im bardziej bliźni wobec bliźniego staje się wrogiem, tym częściej ... ka przyjaciół wśród zwierząt. Lecz jakże również często je krzywdzi.

W południowych Czechach o północy wybuchł pożar w zagrodzie wiejskiej podczas snu domowników i niewątpliwie spowodowałby ofiary w ludziach, gdyby nie odwaga i poświęcenie psa. Wierny stróż domu próbował z początku głośnym szczekaniem zaalarmować swych właścicieli, jednak gdy to nie pomogło, a niebezpieczeństwo stawało się coraz groźniejsze, jednym skokiem wybił szybę w oknie. Brzęk tłuczonego szkła obudził wreszcie niezwykle twardo śpiących mieszkańców, którzy w ostatniej chwili zdołali uratować życie.

Leczenie ran a witaminy

W jednym z numerów „Physiological Reviews" ukazał się ciekawy artykuł L. B. Avey'a o gojeniu się ran. Autor wyjaśnił naukowo ten proces uzależniony całkowicie od zdolności regeneracyjnych poszczególnych tkanek, podkreślając dwa najważniejsze procesy gojenia: przez rychłozrost i ziarniowanie. Pierwszy powstaje wówczas, kiedy tkanki nie są bardzo uszkodzone i polega na normalnym schodzeniu się brzegów rany, drugi cechuje przed zabliźnieniem wytwarzanie tkanki ziarniowej, składającej się z pączkujących naczyn krwionośnych. — W interesującym artykule została uwidoczniona samoobrona organizmu podczas gojenia się poszczególnych ran. Wiele uwagi poświęcił autor wpływom witamin na gojenie się ran. Tak więc przy pendzlowaniu rany witaminą A (właściwie jej roztworem), czas gojenia wyniósł 13 dni zamiast 18. Wypada zaznaczyć, że uczeni Horn i Sandor już przed tym stwierdzili dodatni wpływ olejów i maści, zawierających witaminą A na szybsze gojenie się ran; podobnie wpływają witaminy B i C. Natomiast witamina D, stosowana w małych dawkach, nie odgrywa żadnej roli w długości okresu gojenia, a w dużych dawkach opóźnia gojenie.

Film ślubny jako prezent

W Anglii narodził się nowy zwyczaj, a raczej nowy rodzaj prezentów ślubnych dla młodej pary, a mianowicie film ślubny. Kilka miesięcy temu odbył się ślub pewnej znanej w kołach towarzyskich Londynu damy. Jeden z przyjaciół narzeczonej wpadł na pomysł utrwalenia ceremonii ślubnej na taśmie filmowej. Film rozpoczyna się od zdjęcia narzeczonych, gdy wyruszają z domu do kościoła, dalej następują zdjęcia ceremonii ślubnej, gratulacji, powrotu z kościoła, uczty weselnej w gronie najbliższych i gości, wreszcie odjazdu na dworcu kolejowym. Gotowy już film został przesłany młodej parze. Nowy ten rodzaj prezentu ślubnego, który zostaje potem jako żywa pamiątka i obraz dawnych lat i dawnych dziejów, znalazł w Anglii podatny grunt i cieszy się olbrzymią popularnością w szerokich sferach społeczeństwa. Jest to istotnie dobry pomysł, gdyż nowożeńcy otrzymują trwały dokument wiernie odtwarzający ich samych w młodych latach wraz z otoczeniem nie w postaci martwej fotografii, lecz w żywych, pulsujących ruchem zdjęciach. Życie zatrzymane w biegu i wykradzione zapomnieniu i działaniu czasu. Jest to istotna zdobycz sztuki filmowej i zarazem materiał dla przyszłych studiów obyczajowych, materiał nie opisowy i dowolny, lecz wierny i fotograficznie ścisły.

Rozrywki umysłowe

6. ZAGADKA (1 punkt).

Wprost — plac i wiele ludzi.
Wspak — przedmiot stary.
Czasew wstręt w nas budzi.

7. KWADRAT MAGICZNY (2 punkty).

Znaczenie wyrazów:

1) nierozegrana gra,
2) mały poemat liryczny,
3) plac zgromadzeń w Rzymie,
4) drugi pokos z łąki,
5 zaimek wskazujący.

8. SZARADA — REBUS

posw. p. A. Mironowiczównie z Chożowa.
ułożył „Trek" z Nowo-Święcian.

Niby rebus, — niby szarada,
Chyba odczyta nasza gromada?
Pierwsze — spożywa raczej,
Drugie — bywa przedpokojem zwane,
Trzecie — niedobro inaczej,
Czwarte — drzewo mało znane,
Piąte — zaimek osobowy,
No i wszystko, proszę Was,
Sens zadania już gotowy, —
Całość — zawitała w czas.

9 WILNO—RELIKWIĄ NARODU (7 pkt.).

Szarada.

Czy znasz *drugi* Wilno, *dziesiąty* pamiątek,
z *jedną* — *półtrzeć-trzecią* czcigodną nad miastem?...
Wart ten klejnot mistrzów *jednej* — *pięć-dziewiątej*
i wielkich poetów *pół siódmej* — *dwunastej!*..
Do Matki co grodu z Ostrej Bramy strzeże
pobożni pielgrzymi gromadnie się chronią,
siedm — *osiem* — *sześć* pyłem zanoszą pacierze,
czternaście — *jedenaście* czoła przed Nią kłoniąc...
Raz — *dziewięć* — *czternasta czwartych* — *piątych* — *szóstych*
pokrywa to gniazdo Giedyminów, Paców,
szepcą o przeszłości kamiennymi usty,
ruiny zamczyska, biel świątyni, pałaców!
Trzynaście — *jedenaście* — *połowę trzynastki*
rozpada się każdy zaułek nieomal,
ozwie się nam z mroków Mickiewicz, Słowacki,
Moniuszko, Odyniec, lirnik Syrokomla...
Szczyt góry Zamkowej, *ośm* — *dwa* w zieleń cały
z Trzykrzyską się łącząc wstęgą wód Wilenki,
wskazują na lata świetności i chwały
i przeszło *czwór* letniej wrażych pęt udręki!
Wydarty ten klejnot z łap zaborcy — kala
przez krwawą ofiarę spleci ją z modlitwą,
trzynaście — *trzy* w doli lub niedoli lata
a gród ten zostanie Narodu relikwią!...

„Rex" (czł. Kl. Sz.)

Rozwiązania zadań z dnia 6-go października oraz listy nagrodzonych podamy w następnym numerze, gdyż jeszcze nie upłynął 10-dniowy termin, skutkiem czego nadchodzą rozwiązania.

Piszą do nas

Co się dzieje w pińskim izolatorium?

Pińsk posiada izolatorium dla umysłowo chorych. Jaką opieką otoczeni są przebywający w tym zakładzie nieszczęśliwcy może zilustrować następujący wypadek.

Anastazja Samosiukowa (Pińsk, ul. Zgoda 29) umieściła w tym izolatorium swego syna Jana, 26 lat, jako chorego niebezpiecznego dla otoczenia

Odwiedzając go zauważyła pewnego dnia spuchnięcie twarzy oraz wysypkę na ciele Chcąc upewnić się czy życiu syna nie grozi niebezpieczeństwo, Samosiukowa zwróciła się do dozorcy zakładu, Pawła Sańko, z prośbą o sprowadzenie lekarza Dopiero po dwóch dniach powiedziano jej, że lekarz był, a na jej pytanie o stanie zdrowia syna woźny Sańko, przy pomocy swej matki, posługaczki przy tym że zakładzie, w brutalny sposób wyrzucił Samosiukową z lokalu, wykręcając jej ręce i kopiąc nogami. Samosiukowa poddała się oględzinom lekarskim, które stwierdziły ślady pobicia na nogach i udach.

Jeśli w stosunku do zdrowych umysłowo interesantów dozorca stosuje podobne metody „konwersacji", można sobie wyobrazić, co muszą cierpieć powierzeni jego opiece chorzy.

A.

I do Pińska dotarli

Donosiliśmy już o szajce oszustów, którzy dla swych niecnych celów używali mundurów oficerskich. Szajka ta grasowała w wielu miastach, m. in. i w Wilnie. Obecnie nasz piński korespondent donosi:

Do sklepu futrzanego Fajberga w Pińsku zgłosili się dwaj „oficerowie" w celu nabycia skórki srebrnego lisa. Tranzakcja doszła do skutku. Skórkę kupiono za 550 złotych, przy czym a konto należności nabywcy wpłacili 50 złotych, na resztę wystawiając weksle.

Na dowód tożsamości przedstawili legitymacje oficerskie, wystawione przez pułki, stacjonujące w Małopolsce.

Jak się okazało obaj „oficerowie" byli zwykłymi oszustami.

Jak już wiadomo obu ptaszków capnięto.

Skup ziemiopłodów

W roku bieżącym pomyślnie rozwija się dział skupu ziemiopłodów, prowadzony przez spółdzielnię „Rolnik" w Głębokiem.

Spółdzielnia ta utrzymuje na terenie pow dziśnieńskiego 4 stałe punkty skupu zboża oraz skupuje je dorywczo na rynkach, gdzie stałe punkty nie są jeszcze wprowadzone. Ogólny zakup siemienia lnianego ze zbiorów r. bież. wynosi około 1.500 tonn. Zakupione siemię lniane „Rolnik" dostarcza przeważnie do krajowych olejarni. Cena siemienia lnianego na początku sezonu kształtowała się w granicach do 44 gr. za 1 kg, w późniejszym zaś czasie nastąpiła zniżka do 40 gr, a obecnie ponownie zauważa się zainteresowanie siemieniem ze strony olejarni, co powoduje zwyżkę ceny. Zawarta umowa przez Centr. Obrotów Nasion Oleist. z przemysłem olejarskim gwarantuje stałą zwyżkę cen siemienia w poszczególnych miesiącach, a zatem nie zachodzi konieczność wyrzucania na rynek posiadanych zapasów siemienia.

Podaż innych zbóż jest jeszcze mała wskutek nieukończonych robót polnych, jednak w poszczególnych rejonach rolnicy rozpoczęli już dostawę do spółdzielni „Rolnik" owsa. Do rejonów tych przede wszystkim należy Szarkowszczyzna, skąd do chwili obecnej wywieziono już około 500 tonn. Spółdzielnia „Rolnik" skupywany owies dostarcza przeważnie dla wojska, poza tym w mniejszym stopniu na rynek prywatny do Warszawy. Ceny owsa kształtują się w granicach 17—18 zł. za 100 kg.

Ogólny obrót ziemiopłodami i towarami spółdzielni „Rolnik" w Głębokiem za wrzesień wynosił 520 tys. zł., od początku zaś roku wyniósł 1.800 tys. złotych.

Pierwszy Dom Rezerwisty
na ziemiach półn.-wschodnich

W drugiej połowie listopada r. b. odbędzie się w Dołhinowie pow. wilejskiego uroczyste poświęcenie nowowybudowanego pierwszego Domu Rezerwisty na ziemiach północno-wschodnich. Dom ten powstał ze składek i ofiar Związków Rezerwistów.

KRONIKA

PAŹ ZIERN.	Dziś Wiktora, Małgorzaty
17	Jutro Łukasza
Niedziela	Wschód słońca — g. 5 m. 52
	Zachód słońca — g. 4 m. 18

NOWOGRÓDZKA

— 3 zbiorniki przeciwpożarowe. W gospodarce miejskiej Nowogródka największe nasilenie prac budowlanych przypada najczęściej na miesiąc wrzesień, październik i listopad, aż do wielkich mrozów. Taka już widać tradycja, której gwałcić nie chciał komisaryczny burmistrz p. Sianożęcki. Obecnie rozpoczęto budowę trzech dużych zbiorników przeciwpożarowych na wodę. Jeden zbiornik na 30 m. sześc. ma być na rogu ulic Hołówki i Bazyliańskiej, gdzie wykopano już ogromny dół, zagradzając jednocześnie przejazd na te ulice, drugi zbiornik na ulicy 3 Maja i trzeci na Szkolnym Dworze.

Rzecz jasna, że zbiorniki takie bardzo są potrzebne, tylko czy nie za późno na ich budowę, bo przecież ściany mają być odlane z betonu?

— Efekt gotówkowy „Tygodnia LOPP" w Nowogródku. Mimo niezbyt sprzyjających warunków, bilans „Tygodnia LOPP" przedstawia się w Nowogródku rzec można dodatnio. A więc loteria fantowa dała 285 zł. (sprzedano 1117 biletów i wydano 400 fantów), z zabawy osiągnięto tylko 39 zł, za to zbiórka uliczna przyniosła 119 zł. 26 gr., a nalepek sprzedano na 131 zł. 30 gr.

LIDZKA

— Dziś Powiatowy Zjazd OZN. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Lidzie powiatowy Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego. Początek Zjazdu o godz. 10 w. sali kina „Era".

— *„3... 6... 9...".* To tytuł komedii w 3-ch aktach J. Duranda, którą grać będzie zespół „Reduty" w Lidzie w dniu 19 bm. (wtorek). Przedstawienie odbędzie się jak zwykle w sali kino-teatru „Era". Początek o godz. 20-ej m. 15. Wcześniej bilety można nabywać w kasie cukierni „Ameryka".

— *Roczny Państwowy Kurs Kroju i Szycia* 4 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Rocznego Państwowego Kursu Kroju i Szycia w Lidzie.

Kurs został zorganizowany przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Przyjęto 30 kandydatek. W dniu otwarcia kursu przewodnicząca powitała w krótkich słowach kursistki, życząc im owocnej pracy.

Praca na Kursie zapowiada się dobrze, zespół bowiem został odpowiednio dobrany zarówno pod względem wieku (do 20 lat), jak i wykształcenia (wszystkie mają ukończoną szkołę powszechną). Ze względu na znaczną ilość zgłoszeń starszych wiekiem niewiast, postanowiono w najbliższym czasie uruchomić dla nich wieczorowy kurs kroju i modelowania.

BARANOWICKA

— Opał drożeje. W związku ze zbliżającą się zimą podniosły się znacznie ceny na opał na rynku baranowickim. Metr brzozowego drzewa kosztuje już przeszło 12 zł, olchy i sosny około 10 zł. Na podniesienia cen drzewa opałowego wpływa w znacznej mierze przetrzebienie pobliskich lasów na eksport. Ludność wiejska coraz częściej zaczyna wykorzystywać torfowisko. W wielu miejscowościach powstają nowe ośrodki wydobywania i przygotowywania torfu, (jak np. na terenie gm słołpeckiej i gm. wolniańskiej). Spodziewać się należy, że wkrótce nowy materiał opałowy znajdzie szerokie zastosowanie i w miastach.

— Zw. Spółek Mleczarskich i Zarobkowo-Gospodarczych urządza w dn. 23 października br. o godz. 10 rano konferencję mleczarską w Baranowiczach w lokalu „Ogniska".

NIEŚWIESKA

— Szkarlatyna w bursie. W bursie żeńskiej w Nieświeżu wybuchła epidemia szkarlatyny. Komisja lekarska wyznaczyła dla wszystkich uczennic kwarantannę.

— Świetlica strzelecka. W miasteczku Horodziej odbyło się poświęcenie świetlicy strzeleckiej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prob. J. Gogoliński. W ramach uroczystości przekazana została junakom I-go stopnia broń.

— Gminne Koło LOPP w Horodzieju w czasie trwania XIV Tygodnia LOPP zebrało kwotę 1000 zł. Powyższa kwota została już przekazana do kasy Obwodu Powiatowego LOPP w Nieświeżu.

SZCZUCZYŃSKA

— Piękna wystawa rolnicza w Uholnikach. W niedzielę we wsi Uholniki, gminy sobakińskiej z inicjatywy związków rolniczych odbyła się wspaniała wystawa rolniczo-przemysłowa mieszkańców gminy Sobakińce. Wystawę warto było zobaczyć. Zespoły konkursowe Przysp. Roln. przykładowo przedstawiły i wykazały, co daje ziemia przy odrobinie kultury rolniczej. Demonstrowano kartofle, buraki cukrowe, kapustę, marchew, wyhodowane „dziko", oraz te same produkty hodowane z zastosowaniem nawozów. Różnica wykluczająca dyskusję. Marchew Nr. 1 i marchew Nr. 2, to karzeł i olbrzym. Na wykresach, przykładowo zilustrowano korzyści ze stosowania trójpolówki i t. d. Również dział pszczelarski wzbudzał zachwyt. Własnymi rękami wykonano najdrobniejsze narzędzia.

Na uwagę też zasługiwał kiosk Spółdzielni „Zgoda", znajdującej się w Chodziłowcach Dane statystyczne wykazują, jak wielkie znaczenie dla wsi ma taka spółdzielnia, np. w ciągu ubiegłego roku przerobiono 163 tys. litrów mleka, wypłacając udziałowcom, dostarczającym mleko 17.350 zł.

Albo „wieża" samodziałów! Oko nie może się oderwać. Jakże licho i tandetnie wyglądają sklepowe materiały w porównaniu ze wspaniałymi samodziałami. Gra kolorów, desenie, cienkość materiałów i oryginalne wzory można było podziwiać bez końca. Specjalną uwagę zwróciły „dorożki" A. Gordziejczykowej, wykonane nadwyraz pięknie.

Interesowało także stoisko szkoły powszechnej z Zamościan, przedstawiające wzorowy ogródek szkolny. Starzy rolnicy musieli się rumienić, że dzieci szkolne zedemonstrowały tak wielkie wiadomości

WILEJSKA

— FILIA SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ ZDOBYWA NOWYCH CZŁONKÓW. Wiosną, po zebraniu przedstawicieli organizacyj i poszczególnych grup społecznych, została w Wilejce powiatowej założona nowa „Filia Spółdzielni Wojskowej" obsługująca rodziny wojskowe, zamieszkałe w centrum miasta i szerokie rzesze społeczeństwa. Dzięki takim udogodnieniom, jak wpłacanie udziału ratami miesięcznymi, możność brania na kredyt kursujących na terenie spółdzielni bonów, niższa niż w prywatnych sklepach cena produktów i bardzo dobra obsługa, spółdzielnia zdobywa sobie coraz liczniejsze grono klientów. Liczba członków stale wzrasta. Obecnie filia posiada ich ponad 150. Udziały członkowskie wynoszą 30 zł., które można wpłacać stopniowo, po 5 zł. miesięcznie.

Nauczycielstwo gorąco popiera tę akcję prowadzoną przez wojsko. Tym bardziej zasługuje to na podkreślenie, że na członków zapisują się nawet takie osoby z pośród nauczycielstwa, którym znaczna odległość od Wilejki utrudnia korzystanie ze spółdzielni.

Dzieci w szkołach powszechnych nie mają co czytać

Biblioteczki w szkołach powszechnych od wielu lat są nieodnawiane. Książki oddane kiedyś do użytku dziatwy szkolnej zostały już niemal całkowicie „wyczytane". Zostały tylko strzępy. Żadna szkoła nie jest w stanie zakupić potrzebnych do biblioteczki egzemplarzy. Rodzice nie okazują pomocy, gdyż wielu z nich nie może zdobyć się nawet na zaopatrzenie swego dziecka w podręczniki.

Dotychczas sytuację ratowała nieco prenumerata czasopism dziecięcych. Do każdej niemal szkoły przychodziła gazetka ścienna. Większe szkoły niejednokrotnie prenumerowały po 100 i więcej egzemplarzy „Płomyków", „Płomyczków" i „Małych Płomyczków". Obecnie pisemka te, naskutek rozwiązania zarządu głównego ZNP, przestały wychodzić. Co dnia dzieci dopominają się u wychowawców o nowe numery.

Wynikła taka sytuacja, iż dziatwa szkolna prawie nic nie czyta poza podręcznikami.

W trosce o czytelnictwo w całym obwodzie wilejskim inspektor szkolny podjął akcję, do której powołał ogół nauczycielstwa i dziatwę.

Nauczycielskie konferencje rejonowe w br. szkolnym będą obradować nad powyższym zagadnieniem.

Każde dziecko ma wpłacić po 5 gr rocznie na rzecz bibliotek szkolnych. Zbierze się w ten sposób około 2000 zł. Kilka tysięcy uzyska się z innych źródeł. Z sum tych obwód mógłby co roku zaopatrywać kilkadziesiąt szkół w komplety nowych książek.

Naskutek braku stosownych książek i pisemek, jak niektórzy nauczyciele zauważyli, następuje wśród dzieci powolny zanik głodu czytelnictwa. Jest to objaw bynajmniej nie pocieszający.

W. R.

Teren pracy trzeba dobrze znać

Żeby móc słusznie decydować o sprawach powiatu, trzeba go dobrze znać. Wychodząc z tego założenia członkowie lidzkiego wydziału powiatowego, wraz ze starostą, sekretarzem wydziału pow. i inspektorem samorządowym wybrali się na dwudniowy objazd poznawczy powiatu.

W ciągu dwu dni zdołano zwiedzić ciekawsze obiekty gospodarcze i inwestycyjne połowy powiatu (szkoły, spółdzielnie, budujące się drogi, szpitale, ośrodki zdrowia i t. p.).

Następny objazd obejmie pozostałą część powiatu.

Na marginesie procesu stołpeckiego

W związku ze sprawozdaniem sądowym z dn. 15 i 16 bm. p. t. „Stołpecka Stawiskada" wyjaśniamy, że wezwany na rozprawę świadek oskarżenia p. Ryszard Tajtelbaum oświadczył, że książeczkę wkładową KKO w Stołpcach na sumę 3000 zł dostarczył mu Hirsz Siniawski i świadek przekonany był, że Siniawski jako spólnik istotnie złożył w KKO gotówkę. Dopiero po wycofaniu się Siniawskiego z przedsiębiorstwa, zmuszony był osobiście udać się do dyr. Nowackiego aby zabezpieczyć książeczkę wekslami, które w ciągu następnych kilku miesięcy wykupił. Sądził oczywiście, że Kasa załatwia te sprawy zupełnie legalnie, to znaczy zgodnie z przepisami.

Wykupił swoje weksle również p. Gorzkowski.

*

Surowy wyrok, skazujący dyr. KKO Nowackiego na 6 lat więzienia (po zastosowaniu amnestii na 5 lat) umotywowany jest przez Sąd Okręgowy dużym napięciem złej woli Nowackiego, długoletnimi nadużyciami, świadomością przestępstwa i t. p.

Co zaś do współoskarżonego naczeln. KKO p. Gorzkowskiego, to skazany on został na 2 lata za podjęcie dla siebie książeczki wkładowej na 10 tys. zł bez podkładu gotówkowego i podpisywanie takichże książeczek, jakkolwiek dopuścił się tych czynów przez nieświadomość przestępstwa. W stosunku więc do p. Gorzkowskiego sąd uwzględnił szereg okoliczności łagodzących, stwierdzając m. in. że nie popełnił on żadnej defraudacji ani czynu hańbiącego.

Obaj zapowiedzieli apelację.

*

Niektórzy przypuszczają, że w związku z okolicznościami, ujawnionymi na przewodzie sądowym, poniosą konsekwencję karną i inne osoby, wmieszane w tę sprawę.

Kaz. Iw.

Gdy choremu zawieszą sznur nad łóżkiem...

Wylegiwanie się w łóżku przyjemne jest tylko dla zdrowych. Inaczej to odczuwa człowiek, który zachoruje. Przekonał się o tym Bugaj Stefan mieszk. wsi Anisimowicze, gm. nowomyskiej w pow. baranowickim gdy choroba zwaliła go pewnego dnia z nóg.

Bugaj pomimo, że dźwigał już na barkach sześćdziesiątkę z hakiem, był jeszcze człowiekiem żywym i wrażliwym i odczuwał dotkliwie nieżyczliwe spojrzenie domowników, rzucane w jego stronę. Próbował kilkakrotnie wstać i wolą zwyciężyć niemoc, lecz skutek był odwrotny. Do tego stopnia stracił siły, że nie mógł już podnieść się z łóżka.

Domownicy, żeby zaoszczędzić sobie fatygi przewracania i podejmowania „starego" na łóżku, uwiązali nad nim długi sznur, któryby mu służył za punkt oparcia przy podnoszeniu się. Jednocześnie sznur ten dawał dużo do myślenia... Jak go można wykorzystać inaczej. Stary zrozumiał. Gdy domownicy opuścili mieszkanie, podniósł się, zrobił pętlę i zarzucił sobie ją na szyję. W dn. 12 bm. zakończył swoje cierpienia.

Teraz została tylko do rostrzygnięcia sprawa, w jakiej intencji sznur został zawieszony nad łóżkiem chorego!

W. B.

WOŁOŻYŃSKA

— Zmiany w starostwie. Starostą powiatowym w Wołożynie został mianowany p. CICHY Ludwik dotychczasowy wicestarosta w Siedlcach. Starosta Cichy objął urzędowanie po p. o. starosty powiatowego p. Kazimierzu Gładkowskim, który odchodzi do Nowogródka na stanowisko naczelnika wydziału społeczno-politycznego.

Dotychczasowy instruktor O. P. w powiecie wołożyńskim p. SAJDAK Franciszek został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Święcian.

Stanowisko instruktora O. P. objął p. d'Asystetten Eugeniusz z Warszawy.

— Nowy gmach kina dźwiękowego K. O. P'u „Jutrzenka". Staraniem KOP. w Wołożynie został zbudowany wspaniały gmach kino-teatru, w którym poraz pierwszy w dn. 14 bm. wyświetlono polski film dźwiękowy „Barbara Radziwiłłówna".

POSTAWSKA

— Zakup koni dla wojska. Staraniem Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych i Powiatowego Koła Hodowców Konia został zorganizowany dn. 4 bm. w Postawach pokaz koni remontowych. Pokaz był połączony z zakupem koni dla wojska.

Doprowadzono 38 koni, z których komisja remontowa zakupiła 20, płacąc od 1500 do 650 zł za konia. W czasie pokazu była przeprowadzona ciekawa próba dzielności konia, polegająca na tym, że każdy z koni przy obciążeniu półtorakrotnym w stosunku do swej wagi z zaprzęgiem, musiał przebyć 2-kilometrowy dystans w kłusie. Za najlepsze wyniki były przyznane hodowcom nagrody pieniężne.

— „Promień". Powiatowy Związek Młodej Wsi rozpoczął wydawanie w Postawach własnego pisma p. n. „Promień".

Pierwszy 6-stronicowy numer tego pisma zawiera artykuły programowe, o przysposobieniu spółdzielczym i samorządowym, wiadomości z terenu oraz 3 wiersze.

SŁONIMSKA

— Zmiany w starostwie. Dekretem ministra spraw wewnętrznych dotychczasowy wicestarosta słonimski mgr. Wacław **Czaykowski** został przeniesiony na takież stanowisko do starostwa powiatowego w Nowogródku.

Pełnienie obowiązków wicestarosty słonimskiego poruczył wojewoda nowogródzki referendarzowi starostwa powiatowego w Słonimie Aleksandrowi **Jellinkowi.**

— ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY. 13 bm. o godz. 7-ej m-cy wsi Zadworze, gm. kostrowickiej wyłowili w Szczarze zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat 50—55. Na zwłokach nie stwierdzono zewnętrznych obrażeń.

Wyjaśnienie

Na liczne zapytania naszych P. P. Czytelników co do adresu kolektury J. Wolanów, wyjaśniamy, że Centrala mieści się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 154. wszystkie więc zamówienia listowne należy kierować: J. Wolanow, Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 154.

PIŃSKA

— ŚWIĘCENIA W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM. W niedzielę 17 bm. JE ks. biskup Kazimierz Bukraba ordynariusz piński udzieli w czasie sumy o godz. 11 w kościele Katedralnym święceń alumnom Wyższego Seminarium Duchownego w Pińsku.

— KTO BĘDZIE DYREKTOREM UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ? Według krążących w mieście pogłosek na wakujące stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku ma być mianowany p. Tadeusz Dołęga-Kamieński obecny prezes Zw. Osadników.

— WALKA Z PLAGĄ BAGAŻY W WAGONACH OSOBOWYCH. Władze kolejowe wydały szereg zarządzeń, zmierzających do zlikwidowania nadużyć przy przewożeniu bagażu nadmiernej wagi w wagonach osobowych. Codziennie notuje się kilka wypadków kwestionowania paczek bagażowych u wysiadających z pociągów pasażerów, którzy rekrutują się przeważnie ze sfer kupieckich. Ostatnio kupiec piński Szuchman, chcąc ominąć policję kolejową wysiadł z drugiej strony pociągu i usiłował przedostać się z bagażem torami. Został zatrzymany i musiał uiścić taryfowe opłaty, plus karę.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 3 do 9 października 1937 r.

Zanotowano 1908 wypadków odry, 56 — jaglicy, 28 — płonicy, 23 — gruźlicy (w tym 5 zgonów), 8 wypadków błonicy, 7 — duru brzusznego (w tym 1 zgon), 5 — róży, 4 — krztuśca, 3 — zakażenia połogowego (w tym 1 zgon), po 2 wypadki grypy i ospy wietrznej i po 1 wypadku zimnicy, zapalenia opon mózgowych i pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę.

Koncerty Festivalowe
sprawdzianem wartości Telefunkena

Posiadacze radiodbiorników Telefunken nowej serii p. n. Super Fenomen, Symphonic, Stradivari lub De Luxe mieli rzadką ucztę podczas ostatnich koncertów festiwalowych z koncertem naszego mistrza Jana Kiepury na czele. Wspaniałe zalety tych nowych odbiorników wykazały się tutaj w całej pełni, a radiosłuchacze, słuchając transmisji koncertu na tych aparatach mieli zupełne złudzenie, że siedzą w pierwszych rzędach sali koncertowej i słuchają tego niezwykłego śpiewu Śliczne arie z oper i pieśni w wykonaniu Kiepury nic nie straciły ze swej barwy, ani wyrazu, ani czaru, płynąc wprost z potężnej piersi śpiewaka do uszu słuchacza radiowego Owacje publiczności, frenetyczne oklaski, głosy zachwytu, pojedyncze słowa z sali koncertowej — wszystko to wyczarowały odbiorniki Telefunken z niebywałą dokładnością i wiernością dźwiękową, przenosząc słuchaczy do sali, gdzie rozbrzmiewał głos ulubionego śpiewaka. Doprawdy, nie można sobie wymarzyć lepszego sprawdzianu odbiorników Telefunken, jak ten koncert. Kto go słyszał przez supery Telefunken, ten na własne uszy przekonał się, że posiada odbiornik skończonej doskonałości.

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (ul. Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

MIEJSKA

— CELEM UŁATWIENIA MIESZKAŃCOM ZWIERZYŃCA KOMUNIKACJI ZE ŚRÓDMIEŚCIEM Zarząd miejski w porozumieniu z dyrekcją „Arbonów" postanowił uruchomić z dniem 18 bm. linię autobusową Nr. 8 wzdłuż następującej trasy: ul. Stara, iWtołdowa, Sołtaniska, Wiłkomierska, most Zielony Wileńska do ul. Mickiewicza. Autobusy wyruszać będą od rogu ul. Starej i Gedyminowskiej — koniec kursu linii Nr. 8 przewidziany jest przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Wileńskiej. Początek i koniec kursu oznaczony zostanie słupami przystankowymi, natomiast wszystkie przystanki pośrednie będą miały charakter warunkowy — na żądanie publiczności. Wozy będą kursować co 15 minut bez przerwy w godzinach od 7 do 23 codziennie. Koszt przejazdu pozostanie niezmieniony. Wysokość kosztów biletu wynosić będzie tyle samo, co poprzednio kosztował przejazd na odcinku Stara róg Gedyminowskiej do pl. Orzeszkowej. Dyrekcja Komunikacji Miejskiej uruchomi tę linię tytułem próby na 2 tygodnie. Jeśli frekwencja okaże się bardzo mała, linia ulegnie skasowaniu.

AKADEMICKA.

— ZJAZD AKADEMICKICH KÓŁ MISJOLOGICZNYCH W WARSZAWIE. W dniach od 31 października do 2 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd A. K. M. Program zjazdu przewiduje szereg ciekawych referatów. Bliższych informacyj o warunkach udziału w zjeździe można zasięgnąć na Ogólnym Zebraniu Akademickiego Koła Misyjnego USB. (Wielka 64) w niedzielę dnia 17 października rb. o godz. 17.

— 18 PAŹDZIERNIKA RB. KOŁO FILOZOFICZNE ST. U. S. B. urządza w lokalu Semin. Filof. (Zamkowa 11) Zebranie naukowe, na którym odbędzie się dyskusja na temat pojęcia „rozterki". Początek o godz. 20-ej. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— **Władze wojewódzkie zatwierdziły kontyngent mięsa koszernego dla m. Wilna** w ilości 179.000 kg żywej wagi na m-c listopad rb.

— **Wycieczka z Białegostoku i Grodna.** Dziś o godz. 11.25 przybywa do Wilna pociąg popularny z Białegostoku i Grodna. Uczestnicy w ilości około 500 osób w ciągu dwudniowego pobytu w Wilnie zwiedzą miasto i okolice. Odjazd nastąpi w poniedziałek wieczorem.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance.

— Dziś w niedzielę dnia 17 października o godz. 4,15 po cenach propagandowych ujrzymy świetną komedię J. Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT".

— Wieczorem o godz. 8,15 po raz drugi komedia Moliera, w tłumaczeniu Boy-Żeleńskiego „UCZONE BIAŁOGŁOWY".

— KONCERT MISZY ELMANA W TEATRZE NA POHULANCE. We wtorek, dn. 19 bm. o godz. 8,15, wystąpi po raz drugi i ostatni w Wilnie, po wielkim sukcesie w Warszawie, mistrz skrzypiec — MISZA ELMAN, z nowym programem. W programie utwory: Mozarta, Chopina, Wieniawskiego, Bacha i innych. Przy fortepianie Włodzimierz Padwa. Ceny miejsc specjalne od 8.90 do 1.60.

Teatr Muzyczny „Lutnia".

— Dziś Teatr „Lutnia" czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4 popoł. po cenach zniżonych grana będzie operetka Jana Straussa „WIEDEŃSKA KREW". Wieczorem o godz. 8,15 operetka egzotyczna Pawła Abrahama „KWIAT HAWAJU".

— ZESPÓŁ BALETOWY JANA CIEPLIŃSKIEGO z Ziutą Buczyńską i Jadwigą Hryniewicką na czele da w Teatrze „Lutnia" w dniach 19 i 20 bm. dwa widowiska.

— UWAGA DZIECI. Już w przyszłą niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się widowisko z czasów legendarnych Polski „LECENDA O PIAŚCIE" Kazimiery Jerzewskiej.

Międzynarodowy Koncert - monstre w „Lutni".

Już wkrótce odbędzie się w Teatrze Muzycznym „Lutnia" międzynarodowy koncert-monstre w którym udział biorą: Wacław Niemczyk — skrzypce (Polska), Marina Karklin — sopran (Łotwa), oraz Klara Szarwas — harfistka - wirtuozka (Węgry). Program wielce urozmaicony zadowoli nawet najwięcej wymagających słuchaczy.

Bilety już do nabycia w kasie zamówień od godz. 11 do 9 wieczór.

SZKOLNA

— DYREKCJA MĘSKIEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO, ul. Mickiewicza 18, podaje do wiadomości, że ostateczny termin zgłoszeń kandydatów do kl. I-ej upływa z dniem 20 b. m.; zebranie zainteresowanych rodziców odbędzie się tegoż dnia w lokalu szkoły o godzinie 18.15.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Koło Krajoznawcze Gimnazjum Orzeszkowej** zawiadamia, iż dziś, 17 bm., o godz. 5-ej po poł. w lokalu I.T.K. (Ostrobramska 9) odbędzie się odczyt R. Tarczyńskiego „Samochodem od Atlantyku do Pacyfiku".

Wiadomości radiowe

NIEDZIELA DLA WSZYSTKICH.

Sezon jesienno-zimowy Polskiego Radia jest już w całej pełni. Ze względu na rozpowszechnienie Radia wśród szerokich warstw społecznych, sezon ten przynosi dalszą popularyzację programów. Rzecz jasna, nie może to być ze szkodą dla odpowiedniego poziomu, o który dba Kierownictwo Programów. Szczególnie programy niedzielne są urozmaicone. Po gazetce rolniczej, o godz. 8,50 daje Rozgłośnia Wileńska wyczerpujące Informacje dla Ziem Północno-Wschodnich. Po południu o godz. 13,00 felieton prof. Mieczysława Limanowskiego „Co się dzieje w Wilnie". Audycje te mają w Wilnie swoją bogatą tradycję.

Po południu o godz. 15.45 program dla naszych dzieci „Powiastki i piosenki o Malutku Bałamutku".

Listy, które otrzymuje Rozgłośnia Wileńska coraz częściej wspominają o pogadankach świetlicowych Sergiusza Soroka. Dzisiejsza pogadanka o godz. 19,35 nosi tytuł „Co słychać na świecie".

Następna audycja wileńska — to „Wieczorynka" p. t. „Karmazynowe wojsko" w opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej.

Wymieniliśmy tylko ważniejsze audycje lokalne, odsyłając czytelników do pism codziennych i tygodnika „Antena", gdzie znajdą wyczerpujące szczegóły o całym programie niedzielnym.

POLSKIE RADIO W ROCZNICĘ ZGONU CHOPINA.

Koncert dla Ameryki i Niemiec.

W październiku mija 88 lat od śmierci Fryderyka Chopina, genialnego muzyka i gorącego patrioty.

Polskie Radio, które specjalnym kultem otacza twórczość Chopina — organizuje w niedzielę dn. 17 października o godz. 17.30 uroczystą audycję, składającą się z trzech części.

Pierwsza—obejmie transmisję z Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Chopina.

Część druga przyniesie utwory mistrza, które odegra Henryk Sztompka na fortepianie Chopina w Muzeum Narodowym.

Część trzecia obejmie montaż tekstów Norwida, połączonych z muzyką Chopina, w opracowaniu Marii Leszczyńskiej. Tytuł tej ostatniej audycji „Byłem u ciebie w te dni Fryderyku" — jest cytatem z pism Norwida.

Część pierwsza i druga audycji chopinowskiej transmitowane zostaną przez National Broadcasting Company dla radiosłuchaczy amerykańskich, natomiast część drugą biorą do swego programu rozgłośnie niemieckie.

Żydzi protestują

Wileńskie organizacje pracownicze, przynależne do Centr. Żyd. Zw. Zawod. oraz miejscowa organizacja Bundu otrzymała ze swych central wezwania do urządzenia w dn. 19 bm. od godz. 8-ej do 12-ej w poł. strajku na znak protestu przeciw wprowadzeniu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I-stand. 696 g/l	23.75	24.25
„ II „ 670 „	22.25	23.75
Pszenica I „ 730 „	29.—	29.50
„ II „ 710 „	28.—	28.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	22.50	23.25
„ II „ 445 „	20.25	21.25
Gryka „ 610 „	19.25	20.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	45.—	45.75
„ „ „ I-A 0—65%	43.50	44.50
„ „ „ II 30—65%	37.50	38.—
„ „ „ II-A 50—65%	32.50	33.50
„ „ „ III 65—70%	26.50	27.50
„ „ pastewna	22.—	22.50
„ żytnia gat. I 0—50%	35.50	36.—
„ „ „ I 0—65%	33.—	33.50
„ „ „ II 50—65%	26.—	26.50
„ „ razowa do 95%	25.50	26.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	15.25	15.50
„ żytnie przem. stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski	13.50	14.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.55	45.—
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1540.—
„ „ Horodziej	1740.—	1780.—
„ „ Traby	1470.—	1510.—
„ „ Miory	1380.—	1420.—
Len czesany Horodziej	1980.—	2020.—
Targaniec moczony	850.—	910.—

RADIO

NIEDZIELA, dn. 17 października 1937.

8,00 Sygnał czasu i pieśń. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziem Północno-Wschodnich. 8.40 W światku dziecięcym. 9.00 Polskie ludowe tańce i piosenki. 9,50 Regionalna transmisja z Wejherowa „Kaszubi dla armii". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Co się dzieje w Wilnie?" — felieton Mieczysława Limanowskiego. 13,10 „Salon i ulica" — fragment satyryczny. 13,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Wileńskiej i solistów z Warszawy. 14.45 Audycja dla wsi. 15,45 Powiastki i piosenki „O Malutku Bałamutku". 16,05 Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Letniego Polskiego Radia. 16,25 Polska Kapela Ludowa. 17,10 „Anielcia i życie" — powieść. 17,25 Przerwa. 17,30 Audycja w 88-mą rocznicę zgonu Fryderyka Chopina. 18,30 Koncert solistów. 19,25 Chwila Biura Studiów. 19,35 Co słychać na świecie? — opowie Sergiusz Soroko. 19,50 „Karmazynowe wojsko" Wieczorynka w opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej. 20,30 Program na poniedziałek. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe. 21,15 „Szlachcic na zagrodzie" — audycja słowno-muzyczna. 22,00 Arie z polskich oper w wyk. Ireny Cywińskiej. 22.30 Ludomir Różycki. Sonata wiolonczelowa op 10 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie

PONIEDZIAŁEK, dn. 18 października 1937.

6.15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 „Podróż na księżyc" — pogadanka dla szkół i płyty. 11,40 Co mówi blacharz o swym zawodzie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Muzyka rozrywkowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Tegoroczne perspektywy dla drzewa — pogadanka. 13,15 Muzyka popularna. 14,25 „W grobie etruskim" nowela E. Orzeszkowej. 14,35 Muzyka operowa. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16,15 Orkiestra rozrywkowa. 16,50 Pogadanka. 17.00 Galileusz i Newton — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 18.20 Pieśni Schuberta w wykonaniu Anieli Laskowskiej-Zakrzewskiej. 18.35 „Imieniny Jadzi„ monolog Ciotki Albinowej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Czy historia mówi prawdę". 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Orkiestra mandolinistów. 20.40 Dziennik wieczorny 0.50 Pogadanka. 20.35 Przerwa. 21.00 Europejski Koncert Włoski. 22.00 Nowości literackie. 22,20 Recital fortepianowy Merety Soderhjelm. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23,00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

Ukarani

Odbyły się rozprawy przed Sądem Okręgowym w Wilnie z oskarżenia Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie. O nieopłacenie składek ubezpieczeniowych skazani zostali: ZAŁKIND Rywa na 10 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, KOŚCIK Stanisław na 25 zł. z zamianą na 5 dni, KOGALEWSKI Piotr na 25 zł. z zamianą na 10 dni, ABRAMOWICZ Hirsz na 5 zł. z zamianą na 5 dni, KANTOROWICZ Berta na 25 zł. z zamianą na 5 dni, NOWICKI Julian na 25 zł. z zamianą na 5 dni, RYBAK Eliasz na 5 zł. z zamianą na 5 dni, Jankowski Wiktor na 25 zł. z zamianą na 5 dni, BERGER Lejba na 30 zł. z zamianą na 10 dni, KRUGLIK Ajzyk na 50 zł. z zamianą na 10 dni, WAPNIK Izaak na 200 zł. z zamianą na 15 dni, WIDUCZANSKI Owsiej na 50 zł. z zamianą na 10 dni, CHAJET Gdala na 6 zł. z zamianą na 3 dni i SADKO Ignacy na 5 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

KONRAD TRANI 46

ZEMSTA

Od pewnego czasu zastanawiał się Piotr coraz poważniej nad tem, czy nie byłoby wskazane dać wszystkiemu pokój i ulotnić się, nim sytuacja przybierze krytyczny obrót. Nie było bowiem dwóch zdań, że awantura z Witorją skończy się bardzo smutno. Policja niewątpliwie zajmie się dokumentami hrabiego i stwierdzi, że ich autentyczność jest mocno wątpliwa. Na myśl o tem Piotra ogarniała wściekłość na Henri'ego. — Wyciąga się takiego szmaciarza z brudnej nory, robi z niego pana, otacza luksusem i obiecuje wysokie wynagrodzenie — no i taka wdzięczność.

Ceniąc zdrowy rozsądek żony, napisał Piotr list do niej, w którym prosił, żeby przyjechała na kilka dni do Anglji. Interes jest w trzech czwartych załatwiony i sumy należne z tytułu spadku po ojcu wywindykowane. Ale spieniężenie pozostałych przedmiotów natrafia na pewne trudności. Niema żadnych powodów do niepokoju, ale mimo to wypadałoby naradzić się co do dalszej taktyki...

— Henri, słuchaj, chciałbym pomówić z tobą poważnie — zaczął Piotr. — Wiesz, że nie podoba mi się twój romans. Nie mam potrzeby powtarzać ci tego jeszcze raz. Wiesz również, że w razie niedotrzymania umowy nie zobaczysz tych dziesięciu tysięcy franków i że raczej rozbiję własnoręcznie zielonego Buddę, aniżelibym go ci podarować! Uprzedziłem cię niedawno, że niedobrze jest ze mną zadzierać. Chcę wiedzieć ostatecznie: zostaniesz ze mną do końca sierpnia, czy też nie?!

Henri rozłożył bezradnie ręce.

— Wierz mi, mój drogi, że sam chciałbym odpowiedzieć na twoje pytanie wyraźnie i stanowczo. Nie zależy mi na tem, żeby wprowadzać cię w błąd! Jeśli chodzi o mnie, to nie mam nic przeciwko temu, żeby ślub się odbył dopiero na jesieni. Niestety, Wiktorja obstaje przy tem, żebyśmy się pobrali jeszcze przed końcem sezonu w Londynie. W lipcu mielibyśmy wyjechać w podróż poślubną do Tyrolu... Pierre, zastanów się sam, czy nie rozumiesz w jakim ja jestem położeniu? Dwieście tysięcy funtów, to mnóstwo pieniędzy!

Piotr w gruncie rzeczy zdawał sobie doskonale sprawę z beznadziejności swojej pozycji. Jeśli Henri nie obawia się, że papiery go zdradzą, w takim razie wszystko jest stracone! Było to jasne i zrozumiałe. Piotr nie brał w swem rozumowaniu pod uwagę jednej okoliczności: Henri'emu przykro byłoby brać ślub zupełnie bez pieniędzy. Nie robił wprawdzie przed Wiktorją tajemnic z tego, że nie ma żadnych funduszów i utrzymuje się ze sprzedaży rodowych klejnotów. Ale znów dosłownie z płótnem w kieszeni nie mógł przecież hrabia Gozzi stawać na ślubnym kobiercu! Jakby to wyglądało... A pozatem chodziło mu przecież o zielonego Buddę...

— Pierre — powiedział wreszcie — daj mi jeszcze trochę czasu, zastanowię się nad sytuacją i dam ci stanowczą odpowiedź.

Piotr zmełł w zębach dosadne przekleństwo i wyszedł z pokoju. Na korytarzu skinęła na niego pokojówka.

— Hallo, monsieur Pierre, jest list dla pana.

Piotr z obojętnym wyrazem wetknął kopertę do kieszeni i udał się do swego pokoju. Tam dopiero zabrał się do czytania. Madeleine komunikowała mu, że w sobotę o ósmej zrana wyląduje w Dover i prosi, żeby Piotr czekał na nią w przystani.

Henri nie ruszył się z posłania. Zapalił papierosa i pogrążył się w niewesołych myślach. Nie chciało mu się wstawać. Dzień był duszny, zanosiło się na burzę. Najchętniej kazałby zasunąć sztory i pospałby jeszcze ze dwie godzinki!

Marudził tak długo, aż pokojówka oznajmiła mu, że w hallu czeka na niego pani Foster. Racja! Umówili się przecież, że zwiedzą przed południem wystawę ogrodniczą!

Henri westchnął ciężko. Dwieście tysięcy funtów to dużo pieniędzy, ale ile wystaw psów, kwiatów i kanarków będzie jeszcze za to musiał oglądać w swojem życiu?

— Źle dziś wyglądasz, dearest — powiedziała Wiktorja z niepokojem, kiedy po upływie dwudziestu minut zbiegł do hallu.

— To pogoda źle na mnie działa. Ból głowy...

(D. c. n.)

CASINO | Dziś premiera! Nowy wielki triumf!

Errol FLYNN

i **KAY FRANCIS** w potężnym filmie bohaterskich przeżyć

Atak o świcie



Pod świst kul, pod dzikie okrzyki żądnych krwi barbarzyńców toczy się podwójny dramat nieśmiertelnego bohaterstwa i nieśmiertelnej miłości.

Nad program: **DODATKI**. Passepartout nieważne.

Prosimy na początki seansów **punktualnie:** 2—4—6—8—10.15.



„REKORD" wł. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.

— Ceny niskie —

PAN | Dziś początek o godz. 12-ej.

Jedyny film, w którym występują dwie gwiazdy pierwszej wielkości.

Marta EGGERTH i Jan KIEPURA

w filmie

„CZAR CYGANERII"

Nieśmiertelna pieśń miłości.

Czy każdy romans musi się skończyć małżeństwem? Czu kobieta może kochać jednocześnie dwóch mężczyzn? — odpowie na to

Marlena Dietrich

w swej najnowszej kreacji **„ESKAPADA"** („Anioł") Reżys. mistrza **E. Lubitscha**

JUTRO w kinie **HELIOS**

HELIOS | Wielki film wielkiego reż. **Hathawaya.** Ulubieniec wszystkich **GARY COOPER** w najnowszym arcydziele

KAPITAN TAYLOR

DUSZE NA MORZU W pozostałych rolach: **Henry Wilcoxon** („Kleopatra") i **Frances Dee.** Hańba XIX stulecia—handel niewolnikami. Tragiczna miłość. Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad program: Atr. kol. i aktualia

---

Kino MARS | DZIŚ Potężny dramat sensacyjny z życia amerykańskiej straży przybrzeżnej

Diabły wybrzeży

W rolach głównych: **Victor Mc Laglen.** Preston Foster, Ida Lupino. Udział bierze flota U. S. A. Straszliwa burza na morzu. Wysadzenie niebezpiecznej góry lodowej.
Nad program: Piękny dodatek „Teatr ekscentryków" i aktualia. Początek o g. 2-ej

---

POLSKIE KINO **SWIATOWID** |

TAJEMNICA TWIERDZY PIETROPAWŁOWSKIEJ

W potężnym filmie p. t. **Madame Lenox** Polska kurierka w szponach carskiej ochrany. Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rol. główn. **Renata Muller, Georg Aleksander, Paul Otto** i inni.

OGNISKO | Dziś. Przebojowa komedia muzyczna p. t.

Ada, to nie wypada

W rolach głównych: **Loda Niemirzanka, Kazimierz Junosza-Stępowski, Aleksander Żabczyński, Antoni Fertner, Kazimierz Krukowski** i inni

Nad program ROZMAITOŚCI DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej. w niedz. i św. o 2-ej.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński, działając w myśl polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 30 września rb. Nr. BZ-7/23/37, niniejszym podaje do publiczn. wiadomości, że wszczęte zostało postępowanie o przyznaniu własności nieruchomości po b. Urzędzie Opieki Społecznej (Prikaz Obszczestwiennago Prizrienia) położonej przy ul. Aleja Poniatowskiego Nr. 2 w Dziśnie na rzecz powiatowego Związku Samorządowego na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 roku o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu 3-ch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionego majątku

Za wojewodę
(—) Inż. A. ZUBELEWICZ
Naczelnik
Wydziału Komunik. - Budowl.

Przetarg

Państwowe Pedagogium w Wilnie, ul. Ostrobramska 9 ogłasza sprzedaż w drodze przetargu ofertowego inwentarza szkolnego używanego.

W sprawie bliższych informacyj oraz obejrzenia inwentarza należy zgłaszać się do kancelarii szkoły w godz. 10—12.

Termin składania ofert upływa dnia 30 października 1937 roku.

Radio „ESBROK"

Najlepsze w świecie
maszyny do szycia „PFAFF"
po cenach konkurencyjnych poleca

S. GERASIMOWICZ

Baranowicze, Mickiewicza 5

Firma chrześcijańska



3 kremy

Nie można pozostawiać skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycać kremem łagodnym **CRÈME NEUTRE**, do tłustej stosować beztłuszczowy krem **SETA**, normalną — odżywiać i udelikatniać kremem **VIRGINIA**. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pani — świeżą, młodą i ponętną.

PERFECTION

MEBLE

D/H. M. WILENKIN i S-ka

egz. od 1843 r.

Tatarska 20 (dom wł.)

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH — ZE ZNAKIEM FABR.

PSZCZÓŁKA

Stosuje się również przy **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

Km. 224/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie, urzędujący w Opsie, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 grudnia 1937 roku od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedarz z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z folwarku Gierejsze, położonej w gminie dryświackiej, pow. brasławskim, woj. wileńskim, obejmującej powierzchni 118 hektarów 6246 m. kw., która stanowi własność Karoliny, Haliny, Czesława, Mariana, Bohdana i Eugeniusza Tromszczyńskich. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie za Nr. 10142. Nieruchomość jako położona w pasie granicznym zostanie sprzedana osobie posiadającej zezwolenie na nabycie wydane przez Wojewodę Wileńskiego.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 21.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 15.750 złotych.

Licytant, przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.100 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym, publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, aktu zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sadzie.

Opsa, dnia 14 października 1937 r.
Komornik (podpis nieczytelny).

WĘGIEL

górnośląski pierwszorzęd jakości koncernu „PROGRES", Katowice

wagonowo i tonowo w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach poleca firma

M. DEULL Spadkobiercy Sp. Kom.

Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811
Bocznica własna i składy: Kijowska 8 tel. 999. — Waga gwarantowana. Ceny konkurencyjne

---

SPRZEDAJE SIĘ

z długiem bankowym

dom murowany

piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kośc. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Nauka i Wychowanie

— LEKCJE FRANCUSKIEGO udziela dyplomowana nauczycielka po powrocie z Paryża Wileńska 22 m. 1, tel. 590. Osobiście 3-5.

STUDENT U. S. B., rutynowany korepetytor udziela tanio korepetycji jęz. NIEMIECKIEGO i FRANCUSKIEGO. Adres: Rezner, ul. Żeligowskiego 1 m. 52.

LOKALE

MIESZKANIE 3-ch pokojowe, ze wszelkimi wygodami, pokój dla służby, na piętrze wolne od podatku, do wynajęcia od 1-go listopada. Witoldowa 35a m. 5.

MIESZKANIE z 3-ch wielkich słonecznych pokoi z wygodami na I p. do wynajęcia. Tatarska 20.

MIESZKANIE 3-pokojowe, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51.

1 POKÓJ DO WYNAJĘCIA z wygodami, suchy, ciepły, słoneczny. Wejście niekrępujące z meblami lub bez. ul. Lwowska 11 m. 15.

BAR do wynajęcia z powodu wyjazdu, składa się z 4-ch pokoi, kuchni i salki, w dobrym punkcie. Ejszyszki, ul. Piłsudskiego Nr. 38.

PRACA

MŁODA uzdolniona krawcowa poszukuje pracy w swym zawodzie do pracowni lub do prywatnego domu, ew. przyjmie jakąś inną pracę. Oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wil." pod „Alwol".

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7, telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15.

KOSY POZNAŃSKIE. Chrześcijańskie przedsiębiorstwo poszukuje zdolnych przedstawicieli do zbierania zamówień na najlepsze kosy Wielkopolskie, prowizja odpowiednia. Zgłoszenia: Józef Groszek, Włoszczowa, Podlipie 6.

POSZUKUJĘ PRACY w charakterze kucharki, chętnie zajmę się prowadzeniem domu u samotnej-go lub przy małej rodzinie. Dowiedzieć się ul. Uniwersytecka 5 u dozorcy od godz. 3—5.

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, polska stenografia — poszukuje posady. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „skromne wymagania".

RÓŻNE

CZY KTOŚ Z WILNIAN mógłby znaleźć za jakąkolwiek usługę kawałek pokoju, lub obiady dla studenta. Sierakowskiego 31 m. 3

ZGUBIONY zegarek w jednym z lokali, proszę odnieść za wynagrodzeniem pod adresem: drukarnia „Znicz" ul. Bisk. Bandurskiego 4.

PO GRUNTOWNYM REMONCIE ZOSTAŁA OTWARTA

RESTAURACJA

„ITALIA"

Codziennie koncertuje pierwszorzędny zespół muzyczny ***„The Henry Band"*** pod kier. Henryka Szpilberga

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTÓR
Zaurman
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w godzinach od 12—2 i od 4—8

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR
Zeldowicz
powrócił
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67 Przyjmuje codzień od 5—8, w niedzielę od 9—12.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM agrest, porzeczki, wino pnące, akację żółtą, jaśmin, dziczki jabłoni oraz kwiaty byliny. Cena od 5 groszy. Wilno, Smoleńska 9 Borowska.

UPROSZCZONY SAMOUCZEK „ARGUS", angielski lub niemiecki, zł.3 50 wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17.

SPRZEDAJE SIĘ sklep spożywczy z wyrobioną klientelą. Adres w redakcji „Kurjera Wil.".

MŁYN WODNY o sile pięciu kół wodnych, na rzece Jatrzance o 4 klm. od stacji Nowojelnia do sprzedania. Informacyj udziela listownie Stefan Żmigrodzki, p. Nowojelnia, skr. 6, folw. Dzikowina, po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

KUPIĘ ZIEMIĘ pod Wilnem od 3 do 10 hekt. z budynkami. Oferty do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" — „Ziemia".

SŁOWNIK języka polskiego, 8 tomów całość (7.541 stron, 15.082 szpalt wielkiej ósemki) do sprzedania za pół ceny katalogowej. Wiadomość, Jagiellońska 10 m. 5 (Czytelnia) od godz. 11 do 19.

Handel i Przemysł

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48, to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewka owocowe.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachuk 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Górnlańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło